

PIOTR LEMPART  
GDAŃSK

## OJCOWSKI WYMIAR POSŁUGI KAPŁANA-SPOWIEDNIKA WE WSPÓŁCZESNYM KONTEKŚCIE SPOŁECZNO-KULTUROWYM

WSTĘP. 1. POJĘCIE OJCOSTWA W PERSPEKTYWIE PERSONALISTYCZNEJ.  
1.1. WYMIAR FIZYCZNY OJCOSTWA. 1.2. WYMIAR DUCHOWY OJCOSTWA.  
2. KRYZYS OJCOSTWA. 2.1. SPOŁECZNE ASPEKTY KRYZYSU OJCOSTWA.  
2.2. ZAGUBIENIE MĘSKIEJ TOŻSAMOŚCI. 2.3. ZAKWESTIONOWANANIE RELIGIJ-  
NEGO WYMIARU OJCOSTWA. 3. MISJA KAPŁANA W ODNALEZIENIU SENSU OJ-  
COSTWA. 3.1. DUSZPASTERSKA TROSKA O RODZINĘ. 3.2. FORMACJA DO BYCIA  
OJCEM. 3.3. ŚWIADECTWO BOŻEGO OJCOSTWA. 4. OJCOWSKI WYMIAR FUNKCJI  
SPOWIEDNIKA. 4.1. OJCIEC. 4.2. BRAT. 4.3. PASTERZ. 4.4. LEKARZ.  
4.5. NAUCZYCIEL. 4.6. SĘDZIA. ZAKOŃCZENIE.

### WSTĘP

Z uwagi na to, że „każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga” (por. Hbr 5,1), istotną rolę w rozumieniu życia i posługi kapłańskiej pełni określony kontekst społeczno-kulturowy. Chociaż kapłaństwo nie pochodzi z woli ludzkiej społeczności, ale z ustanowienia Chrystusa, to jednak styka się ono z uwarunkowaniami historycznymi, które wywierają wpływ na sposób jego realizowania w świecie. Dlatego Jan Paweł II podkreślał: „(...) życie i posługa kapłana musi się dostosować do każdej epoki i każdego środowiska. Dlatego musimy jak najbardziej otwierać się na światło Ducha Świętego, by rozpoznawać, dokąd zmierzają dzisiejsze społeczeństwa, odkrywać jego głębokie potrzeby duchowe, określać konkretne i główne zadania oraz odpowiadające im metody duszpasterskie, by stosownie odpowiedzieć ludzkim oczekiwaniom”<sup>1</sup>.

Z tego powodu Kościół podejmuje zadanie odczytywania w świetle wiary „znaków czasu”, aby poddając je roztropnemu rozeznaniu, owocnie kontynuować w świecie dzieło budowania Królestwa Bożego. Potwierdza to Sobór Watykański II stwierdzeniem: „Kościół zawsze zobowiązany jest do badania znaków czasu i ich interpretowania w świetle Ewangelii tak, aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz ich wzajemną relację. Trzeba więc, aby świat, w którym żyjemy, a także jego często drama-

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Pastores dabo vobis”*, 5, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 415.

tyczne oczekiwania, pragnienia i założenia były poznawane i rozumiane<sup>2</sup>. Myśl soborową podjęto w wielu dokumentach Magisterium Kościoła, które dla trafnego odczytania aktualnych zadań duszpasterskich, wychodzą najpierw od rozeznawania „znaków czasu”<sup>3</sup>.

Na to ewangeliczne rozeznanie składa się nie tylko poznanie sytuacji społeczno-kulturowej, ale także jej właściwe zinterpretowanie. Dzięki temu Kościół nie tylko wydobywa ze współczesnej sytuacji określone „dane”, ale przede wszystkim odczytuje zawarte w niej „zadanie”. Jak podkreślił to Jan Paweł II, „jest to „wyzwanie”, które łączy się z Bożym „wezwaniami”, rozbrzmiewającym w tej samej sytuacji historycznej”<sup>4</sup>.

Analiza obecnego kontekstu społeczno-kulturowego pozwala odkryć, że jednym z palących „wyzwań” stojących dzisiaj przed Kościołem jest problematyka związana z kryzysem ojcostwa. Swoisty fenomen „zagubionego ojcostwa” stanowi jednocześnie „wezwanie”, aby Kościół poprzez posługę kapłańską, jeszcze bardziej wyraziście ukazywał moc Bożego ojcostwa, jako źródła nadziei dla współczesnego świata. Poznanie i właściwe zinterpretowanie obecnej sytuacji pozwala dostrzec zadania, które stają dzisiaj przed kapłanem jako szafarzem sakramentu pokuty i pojednania. W sakramencie tym szczególnie uwidatnia się ojcowski wymiar misji Kościoła.

Aby dokonać w tym zakresie ewangelicznego rozeznania, najpierw zarysowane zostanie w perspektywie personalistycznej samo pojęcie ojcostwa. Następnie poddane będzie analizie zjawisko kryzysu ojcostwa, jego podstawowych przyczyn i skutków. Ta sytuacja kryzysu stanowi wyzwanie duszpasterskie, na które Kościół odpowiada w dużej mierze poprzez ojcowski charakter misji kapłana, zwłaszcza w aspekcie jego posługi jako spowiednika.

## 1. POJĘCIE OJCOSTWA W PERSPEKTYWIE PERSONALISTYCZNEJ

Podanie adekwatnej definicji ojcostwa nastęrcza wiele trudności. Należy ono bowiem do tak zwanych pojęć podstawowych, które niełatwo jest sprecyzować, a ponadto zawiera w sobie wiele aspektów (m.in. biologiczny, psychologiczny, etnologiczny, antropologiczny, socjologiczny, demograficzny, prawny). Uchwycenie istoty ojcostwa wymaga zatem analizy poszczególnych elementów składających się na to pojęcie. Jak zauważa B. Mierzwiński, podstawowym, chociaż uproszczonym, rozróżnieniem jest podział na ojcostwo fizyczne i ojcostwo duchowe<sup>5</sup>. Podmiotem jednoczącym wielowymiarowość ojcostwa jest osoba ludzka. Zgodnie z antropologiczną zasadą *corpore et anima unus* (jeden ciałem i duszą), za czynnik zespalaający różne aspekty ojcostwa należy przyjąć perspektywę personalistyczną. Wizja personalistyczna, podkreślająca w ojcostwie relację międzyosobową, wyznacza horyzont dla pojmowania ojcostwa zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym.

<sup>2</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 4, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002<sup>2</sup>, s. 528.

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et poenitentia”*, 2-3, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 193-196; Tenże, *Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis”*, 5-10, dz. cyt., s. 414-423; Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, 34-37, Rzym 1994, s. 34-37; Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”*, 7-17, Rzym 2003.

<sup>4</sup> Tenże, *Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis”*, 10, dz. cyt., s. 421-423.

<sup>5</sup> Por. B. Mierzwiński, *Męczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999, s. 66-72.

### 1.1. WYMIAR FIZYCZNY OJCOSTWA

Ojcostwo w swoim wymiarze fizycznym wynika z faktu zrodzenia życia poprzez akt płciowy mężczyzny i kobiety. Dokonuje się to przez złączenie cielesne mężczyzny z kobietą, będące wyrazem ich wzajemnego oddania i miłości. W wyniku tego zblżenia mężczyzna, przekazując życie, „rodzi” nową istotę ludzką, przez co staje się ojcem. Taki akt tworzy nową relację między tym, który przekazuje życie, czyli ojcem, a tym, który życie otrzymuje, czyli dzieckiem. Jest to relacja ojcowsko-synowska<sup>6</sup>.

Istnieje obecnie bardzo silna tendencja, aby analizować ojcostwo tylko w aspekcie biologicznym, socjologicznym czy prawnym. Jednak żaden z tych aspektów nie ujmuje w pełni istoty powołania mężczyzny. Ojcem określa się raczej męża matki dziecka, a więc mężczyznę związanego prawami i obowiązkami z matką. W tym kontekście pojawia się rozróżnienie pomiędzy ojcem a rodzicielem, co uwydatnia biologiczny i prawny aspekt ojcostwa. Podstawą aspektu biologicznego są „więzy krwi”, czyli pokrewieństwo. Mężczyzna jawi się w tym ujęciu jako rodziciel, który razem z kobietą daje początek nowemu życiu. Ojcostwo biologiczne realizuje się w akcie płciowym mężczyzny i kobiety, w wyniku którego dochodzi do połączenia komórki męskiej i żeńskiej, czyli zapłodnienia. Zblżeniu kobiety i mężczyzny powinna zatem towarzyszyć świadomość „tworzenia” nowego człowieka, udział w *creatio continua* i *procreatio* jako dzieło „współstwarzania” z Bogiem<sup>7</sup>.

Obok aspektu biologicznego wyróżnia się również aspekt prawny ojcostwa. Prawne ojcostwo wydaje się być ważniejsze w świecie współczesnym niż ojcostwo biologiczne, gdyż ono gwarantuje dziecku umiejscowienie w strukturach społecznych poprzez określone pochodzenie, pozycję i status materialny. Przejawia się w tym troska i odpowiedzialność ojca za przyszłe życie syna lub córki. Są kraje, w których prawny ojciec ma pełnię władzy i obowiązków w stosunku do dziecka, ojciec biologiczny nie posiada natomiast żadnych uprawnień. Takie sytuacje powinny jednak należeć do wyjątków i należy robić wszystko, aby ten sam mężczyzna był ojcem biologicznym i prawnym jednocześnie<sup>8</sup>.

Obok aspektu biologicznego i prawnego, ważny jest również psychologiczny aspekt ojcostwa. Bycie ojcem jest wielkim wyzwaniem dla mężczyzny. Pojawienie się dziecka zasadniczo zmienia jego dotychczasową sytuację, ponieważ przestaje on być już tylko mężem. Ojcostwo wywiera znaczący wpływ na psychikę mężczyzny. Budzi ono w nim takie cechy jak: opiekuńczość, czułość, serdeczność, troskliwość. Postawa ojca ma duże znaczenie dla właściwego kształtowania się psychiki dziecka. Liczne badania psychologiczne dowiodły, iż brak ojca lub niedojrzałość mężczyzny do bycia ojcem ma destrukcyjny wpływ na jego dziecko. Wiąże się to bardzo często z licznymi zaburzeniami w psycho-społecznym zachowaniu dziecka, w identyfikacji z własną płcią oraz w sferze emocjonalnej<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Poznań 1979, s. 53-54; W. Słomka, *Zagubiona tożsamość kobiety i mężczyzny*, w: *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. G. Witaszek, R. Podpora, Lublin 1996, s. 47-48.

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, 43, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 897-899; B. Mierzwiński, *Ojciec*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa-Łomianki 1999, s. 314-320; Tenże, *Mężczyzna istota nieznana*, dz. cyt., s. 66-70; J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, Poznań 1999, s. 59; Tenże, *Czy w dzisiejszych czasach warto być ojcem?*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 97-98.

<sup>8</sup> Por. B. Mierzwiński, *Ojciec*, art. cyt., s. 320; Tenże, *Mężczyzna istota nieznana*, dz. cyt., s. 70; J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, dz. cyt., s. 59-61; W. Stojanowska, *Ojcostwo w aspekcie prawnym*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 41-52.

<sup>9</sup> Por. K. Ostrowska, *Psychologiczne aspekty ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 170-175.

Obowiązkiem rodziców, a więc także i ojca, jest szczególna troska o to, aby stworzyć odpowiednią atmosferę rodzinnego domu, gdzie dzieci będą mogły uczyć się szacunku do Boga i do innych ludzi<sup>10</sup>. W tym świetle fakt zrodzenia nowego życia pociąga za sobą obowiązek odpowiedzialności ojca za potomstwo. Zobowiązuje to mężczyznę do opieki nad dzieckiem, aby mogło się ono właściwie rozwijać. Z przekazywaniem życia wiąże się również potrzeba nierozłącznego zjednoczenia ojca i dziecka, które będzie można rozumieć jako pewnego rodzaju życie jednego w drugim.

W tym kontekście B. Mierzwiński podaje trzy podstawowe funkcje ojca, do których zalicza: funkcję prokreacyjną, wychowawczą oraz utrzymanie i ochronę rodziny. Z funkcją prokreacyjną wiąże się świadomość odpowiedzialności za poczęcie dziecka. Nakłada to obowiązek troski i opieki nie tylko nad dzieckiem, ale również nad żoną w okresie ciąży i porodu, a także i po nim. W ostatnim okresie zmieniło się znacznie rozumienie funkcji wychowawczej. Ojciec nie jest już jedynym wychowawcą, ale musi dzielić to zadanie z żoną i innymi instytucjami. W tym kontekście pojawia się niebezpieczeństwo ucieczki mężczyzny od odpowiedzialności za wychowanie. Jest to o tyle niebezpieczne, że w funkcji wychowawczej ojciec jest osobą niezastąpioną. Mężczyzna powinien kochać swoje dziecko, dawać mu przykład własną postawą, zwłaszcza w dziedzinie religijności, i zawsze znajdować dla niego czas. W ostatnim okresie utrzymanie i ochrona rodziny uległy zmianie, gdyż ojciec bardzo często nie jest już jedynym żywicielem w domu. Najczęściej dzieli to zadanie razem z żoną. Pojawia się tu zagrożenie ukształtowania poczucia niższej wartości u mężczyzny, zwłaszcza w sytuacji, gdy żona zarabia więcej od męża. Praca ma zasadniczy wpływ na psychikę mężczyzny oraz na jego rolę w rodzinie. To dzięki ojcu dziecko uczy się szacunku dla pracy. Obrona przed zagrożeniami współczesnego świata, zwłaszcza w dziedzinie moralnej, wiąże się z funkcją ochronną<sup>11</sup>.

R. Fernandez twierdzi, że ojciec jest dla dziecka osobą gwarantującą poczucie zaufania i bezpieczeństwa w świecie współczesnym, w którym człowiekowi coraz bardziej brakuje pewności siebie. Rodzicielstwo to stała obecność przy dzieciach. Wyraża się to także w fizycznej obecności ojca przy dziecku. Dzięki temu rozwija się w nim świadomość, że ojciec jest zawsze obecny, gotowy mu pomagać i go chronić. Miłość mężczyzny do dziecka objawia się w gotowości dawania dziecku wsparcia i poczucia bezpieczeństwa, głównie poprzez zapewnienie rodzinie odpowiednich warunków materialnych. Charakteryzuje się ona również decyzją o stawianiu ściśle określonych wymagań. Dokonuje się to przez nieustanną gotowość do służby rodzica względem dziecka, trosce o klimat rodzinny, ale przede wszystkim w codziennym zajmowaniu się dziećmi. Taka postawa mężczyzny buduje w oczach dziecka jego autorytet, a dziecko widząc pomoc niesioną mu przez ojca-wychowawcę, staje się gotowe do przyjęcia rodzicielskiej władzy względem siebie samego<sup>12</sup>.

W tym kontekście A. Lepa wymienia trzy zasadnicze role ojca: rolę opiekuna, żywiciela i wychowawcy. W ich obrębie mieszczą się wszystkie zadania i powinności ojca wobec rodziny. Rolę opiekuna ojciec prezentuje już wtedy, gdy reaguje na wiadomość o tym, że jego żona spodziewa się dziecka. Prawidłową reakcją powinna tu być akceptacja tego stanu, poprzez którą ojciec wyraża prawo dziecka do życia i opieki nad nim poprzez zaspokajanie potrzeb biologicznych, ochronę przed niebezpieczeństwami oraz troskę o rozwój życia moralnego. Z rolą żywiciela wiąże się wspomniana wyżej

<sup>10</sup> Por. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*, 3, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, dz. cyt., s. 317-318.

<sup>11</sup> Por. B. Mierzwiński, *Ojciec*, dz. cyt., s. 316-318; K. Majdański, *Ojcostwo jako podstawowe poslanictwo mężczyzny*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 5-10.

<sup>12</sup> Zob. J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2003, s. 297.

dbałość o zasoby materialne rodziny oraz troska o umiar w zdobywaniu środków do życia. Ale funkcja wychowawcza ojca przejawia się przede wszystkim jego czynną obecnością w życiu dziecka. Dokonuje się to przez współdziałanie z matką potomka w zakresie podejmowanych zadań wychowawczych. Ojcostwo ściśle przenika się z macierzyństwem, dzięki czemu wprowadza równowagę w procesie wychowania dziecka, zwłaszcza gdy chodzi o emocjonalne podejście matki do dziecka. Dzięki współpracy ojca z matką w wychowaniu potomstwa właściwie ukształtuje się osobowość dziecka. W rozwiązywaniu problemów dotyczących wychowania dziecka istotna jest inicjatywa ojca. W tym zakresie ojciec wie dzie swego rodzaju prymat, wprowadzając dziecko w świat pracy i zawodu<sup>13</sup>.

## 1.2. WYMIAR DUCHOWY OJCOSTWA

Ojcostwo nie ogranicza się wyłącznie do biologicznego aspektu życia dziecka. Odpowiedzialność oraz opieka ojca nad swoim potomstwem wynika z pragnienia służby nowemu życiu. Służba ta zawsze wiąże się z ofiarą, wyrzeczeniem i poświęceniem. Jest ona najczytelniejszym przejawem i dowodem miłości. Ta miłość sprawia, że człowiek staje się darem dla innych. W tym aspekcie ojcostwo otrzymuje wymiar dojrzenia do postawy dawania siebie w służbie dziecku. Na tym etapie duchowy wymiar ojcostwa staje się szczególnym wyzwaniem dla tych, którzy pozostając w stanie bezżennym, dobrowolnie rezygnują z podjęcia roli ojca biologicznego. W tej sytuacji fundamentalne powołanie każdego mężczyzny mogą zrealizować także kapłani, podejmując duchowe ojcostwo. Stają się oni darem dla tych, do których są posyłani. Oni w szczególny sposób są wezwani do tego, aby służyć nowemu życiu przez objawianie miłości Boga w sakramencie pokuty<sup>14</sup>.

Dla zrozumienia w tym zakresie pomocne staje się nauczanie Jana Pawła II, w którym zawarta jest jego refleksja etyczna i antropologiczna z okresu poprzedzającego jego apostolską posługę jako Następcy św. Piotra. Analizując zagadnienie duchowego wymiaru ojcostwa, K. Wojtyła podkreślał, że ojcostwo nie ogranicza się tylko do funkcji biologicznej, czyli do samego przekazania życia. Według niego, ojcostwo kryje w sobie swoisty wewnętrzny dynamizm, zakotwiczony w duchowym wymiarze ludzkiej egzystencji. Ojcostwo, jako najwyższy przymiot Boga, zostało najczytelniej ukazane w osobie Jezusa. Chrystus odsłonił sobą najczytelniej obraz Ojca wiernego swojemu ojcostwu do końca. Najdoskonalszy wzór duchowego wymiaru ojcostwa znajdujemy w wizerunku Boga-Ojca<sup>15</sup>. Myśl tę wyraził Papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae*, stwierdzając, iż „od Boga, który jest Miłością i Ojcem, bierze swe imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”<sup>16</sup>.

K. Wojtyła podkreśla, że fizyczne ojcostwo mężczyzny nie zajmuje tyle miejsca w jego organizmie, co fizyczne macierzyństwo kobiety i zauważa, że ojcostwo w życiu mężczyzny powinno być szczególnie urabiane i kształtowane tak, by mogło w swym wewnętrznym wymiarze osiągnąć pozycję równie ważną jak macierzyństwo w życiu kobiety, której jest ono jakby narzucane przez same fakty biologiczne<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Por. A. Lepa, *Ojciec i jego rola w środowisku rodziny chrześcijańskiej*, Ateneum Kapłańskie 74(1982)2, s. 252-259.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et poenitentia”*, 29, dz. cyt., s. 248-251.

<sup>15</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 232-233; A. Nowak, *Ojcostwo duchowe w aspekcie psychologicznym*, w: *Ojcostwo duchowe – teoria i praktyka*, red. M. Chmielewski, Lublin 2001, s. 27.

<sup>16</sup> Paweł VI, *Encyklika „Humanae vitae”*, 7, Rzym 1968.

<sup>17</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 231.

Wobec powyższego, można uznać, że nie da się zrozumieć sensu ludzkiego ojcostwa i tajemnicy, jaka jest w nim zawarta, bez odniesienia się do ojcostwa Bożego. W tym kontekście A. J. Nowak zwraca uwagę na fakt, iż „rodzina sakramentalna wie, że Bóg jest Ojcem, dlatego też ojciec rodziny jest powołany do bycia odblaskiem Boga-Ojca. Ojciec jako nowy człowiek łaski wiary, jest powołany, by jego ojcostwo było penetrowane Ojcostwem Boga”<sup>18</sup>. W nawiązaniu do tego, J. Augustyn, analizując aktualną kondycję ojcostwa, stwierdza, iż mężczyźni współcześni, bardzo często zabiegani i zajęci swoją karierą, wstydzą się swojej duszy. Pominięcie duchowego wymiaru egzystencji ludzkiej rodzi szereg bolesnych problemów, gdyż, jak twierdzi autor, „odkrywanie ojcowskiego obrazu Boga staje się dla mężczyzny najgłębszym fundamentem, na którym może on zbudować świadome, odpowiedzialne i dojrzałe powołanie do miłości: miłości małżeńskiej i rodzicielskiej”<sup>19</sup>. W dalszym toku swych analiz J. Augustyn stwierdza, że ojcostwo Boga jest odbite w każdym ludzkim sercu i, aby być dobrym ojcem, trzeba nawiązać szczególny dialog ze Stwórcą, i odkryć w sobie pierwiastek Bożego ojcostwa. Następnie należy otworzyć się na nie i nieustannie się go uczyć<sup>20</sup>. W tym kontekście Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Redemptoris custos* stwierdza, iż „wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do świętej Rodziny, tego pierwotnego "Kościoła domowego". W niej bowiem cudownym zamysłem Bożym żył ukryty przez długie lata Syn Boży: jest ona więc pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich”<sup>21</sup>.

Zdaniem A. Lepy, opieka ojca nad dzieckiem nie może się ograniczać tylko do sfery biologicznej, gdyż poczęte dziecko jest dzieckiem Bożym. To z kolei pociąga za sobą inny wymiar służby ojca względem dziecka – wychowanie religijne potomstwa, które należy do podstawowych jego zadań. Wiąże się z tym ściśle troska rodziców, a szczególnie ojca jako głowy rodziny, o życie religijne całego domu. Ojciec nigdy nie będzie w stanie dbać o wychowanie religijne rodziny bez osobistej formacji duchowej. Dlatego właśnie ojcostwo wymaga szczególnej troski o własny rozwój duchowy, który winien poprzedzać moment rozpoczęcia opieki nad życiem religijnym dziecka. Rozwój wiary ojca, a więc zaangażowanie w przeżywanie osobistej więzi z Bogiem poprzez modlitwę oraz życie sakramentalne, decydująco wpływa na życie religijne całej rodziny. Z licznie przeprowadzonych badań wynika, że obraz ojca odgrywa zasadniczą rolę w kształtowaniu się pojęcia Boga u dzieci i młodzieży<sup>22</sup>.

Analizując zagadnienie duchowego wymiaru ojcostwa, A. J. Nowak podkreśla, że „zasadniczy odblask Bożego ojcostwa u ojca rodziny wyraża się w pełnym zaufaniu do niego, w relacji osobowej równości. Ojciec rodziny stoi na straży absolutnej godności osoby ludzkiej od momentu poczęcia, darzy szacunkiem, zaufaniem, opieką matkę oraz dziecko w jej łonie”<sup>23</sup>. W nawiązaniu do tej myśli autor stwierdza, iż ojciec, czerpiąc wzór z Bożego ojcostwa, musi zdobyć się na miłość, która wyraża się w radości i gotowości do niesienia bezinteresownej pomocy. Ojca rodziny winna cechować ponadto ofiarność czasu, która przejawia się w gotowości słuchania o radościach oraz cierpieniach duchowych dziecka. Na taką ofiarę może jednak zdobyć się tylko mężczy-

<sup>18</sup> A. Nowak, *Teologia ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 33.

<sup>19</sup> J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 171-172.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 172; M. Ozorowski, *Bóg Ojcem każdego człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 53-57.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Redemptoris custos”*, 7, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, dz. cyt., s. 388-398.

<sup>22</sup> Por. Tenże, *Encyklika „Evangelium vitae”*, 92, dz. cyt., s. 966-968; A. Lepa, *Ojciec i jego rola w środowisku rodziny chrześcijańskiej*, art. cyt., s. 253-254.

<sup>23</sup> A. Nowak, *Teologia ojcostwa*, art. cyt., s. 35.

zna, który obok fizycznego wymiaru ojcostwa potrafi dostrzec jego wymiar duchowy i stara się go rozwijać. Dojrzała kondycja duchowa mężczyzny przejawia się w tym, że jego ojcostwo jest zdolne do ducha ofiary<sup>24</sup>.

Kolejną ważną cechą ojca jest zdolność przebaczenia na wzór obrazu Boga – miłosiernego Ojca. Przebaczenie związane jest z akceptacją i musi być silniejsze od jakichkolwiek urazów. Ojcostwo samego Boga najpełniej objawia się w permanentnej gotowości przebaczenia wszystkich grzechów popełnionych przez człowieka<sup>25</sup>. Ojciec rodziny winien być zatem tym, który rozumie drugiego człowieka i gotów jest zawsze ogarnąć go życzliwością i dobrocią. Zakłada to postawę cierpliwości, która powinna być adekwatna do każdego etapu rozwoju dziecka. W realizowaniu duchowego ojcostwa przebaczenie jest również szczególnym wyzwaniem dla kapłana-spowiednika. W sakramencie pokuty, przez ojcowskie podejście do penitenta, własną postawą wskazuje on na miłosiernego Ojca, który pierwszy „wyciąga pomocną dłoń” do człowieka<sup>26</sup>.

Ojcostwo duchowe wiąże się bezpośrednio ze złożonym procesem wychowania. Wychowanie natomiast wyraża się poprzez zespół oddziaływań osoby na osobę. Ojciec-osoba wpływa na dziecko-osobę. Źródła takiego ujęcia wychowania odnaleźć można w refleksji etycznej podejmowanej przez K. Wojtyłę. Zwrócił on uwagę, iż ojcostwo duchowe polega na nieustannym „rodzeniu”, jakim jest wychowywanie, a więc kształtowanie osobowości dziecka. Autor podkreśla, że przez duchowe ojcostwo człowiek upodabnia się w szczególny sposób do swojego Stwórcy, który jest wzorem ojcostwa i macierzyństwa<sup>27</sup>. Kontynuacją tych analiz są wypowiedzi papieskie. Już jako papież, Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* wskazał, iż wychowanie jest szczególnym przejawem komunii osób – *communio personarum*<sup>28</sup>. Proces wychowania, jak podkreślił papież, jest rzeczywistością międzyludzką, a przez to międzyosobową<sup>29</sup>.

Jan Paweł II wskazuje na organiczne powiązanie wychowania z rodzicielstwem, z którego wynika pierwszeństwo prawa i obowiązku rodziców do wychowania dzieci. Zdaniem papieża, o ile rodzicielstwo jest przekazywaniem życia fizycznego, to wychowanie jest obdarzaniem człowieczeństwem. Wychowanie młodego człowieka prowadzi do odkrycia bogactwa osoby ludzkiej w wychowanku, a sam proces wychowania opiera się na poszanowaniu godności osoby ludzkiej. Dlatego personalizm chrześcijański stanowi klucz do zrozumienia chrześcijańskiej wizji wychowania, a przez to roli ojca w życiu każdego dziecka. Z wychowaniem ściśle związana jest posługa kapłana-spowiednika, który w sakramencie pojednania pomaga ludziom odkrywać drogę prawdy, a przez to, jako duchowy ojciec, pełni rolę wychowawcy, pomagając penitentom zrozumieć godność osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże<sup>30</sup>.

Realizacja powołania do ojcostwa jest zatem zbliżaniem się do doskonałości, czyli jest zadaniem, jakie każdy ojciec powinien podjąć. „Ojciec i matka w świecie osób to poniekąd zrealizowane ideały, wzory dla innych osób, tych mianowicie, które mają się osobowo kształtować i rozwijać w sferze ich wpływu. W ten sposób porządek natury zatrzymuje się przy faktach, które w jego obrębie są skończone i ostateczne, ale w świecie osób otwierają się na nowo sięgając po nową treść – taką, której w samym

<sup>24</sup> Por. tamże.

<sup>25</sup> Por. J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, Pelplin 2004, s. 362-363.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, 29-30, dz. cyt., s. 248-252; A. Nowak, *Teologia ojcostwa*, dz. cyt., s. 37-38.

<sup>27</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 233.

<sup>28</sup> Zob. Jan Paweł II, *„Gratissimam sane”*. *List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, 16, Rzym 1994.

<sup>29</sup> Por. P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 30.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 65-66.

porządku natury nie znajdują. Ewangelia uczy, że mają tę treść zaczerpnąć z samego Boga”<sup>31</sup>.

Znamienne w tym kontekście jest świadectwo Jana Pawła II, który, wspominając duchową postawę swojego ojca, dostrzega jego wpływ na dojrzewanie w nim powołania kapłańskiego: „Moje przygotowanie seminaryjne do kapłaństwa zostało poniekąd zaantycypowane, uprzedzone. W jakimś sensie przyczynili się do tego moi Rodzice w domu rodzinnym, a zwłaszcza Ojciec, który wcześniej owdowiał (...) Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”<sup>32</sup>.

Jak zauważa M. Braun-Gałkowska, ojcostwo przejawia się również w stawianiu wymagań dziecku oraz pomocy w ich realizacji przez stałą i życzliwą obecność ojca przy dziecku. Stała bliskość między rodzicem a dzieckiem prowadzi do właściwego rozwoju dziecka, które staje się gotowe do podejmowania nowych i coraz trudniejszych wyzwań. Dostępność, którą ojciec ofiaruje dziecku, musi cechować się umiejętnością rozmowy i słuchania. Postawa mężczyzny zasłuchanego w swoje dziecko i będącego dobrym obserwatorem jego zachowań umożliwia rozwój relacji zaufania między rodzicem a wychowankiem<sup>33</sup>.

Zdaniem J. Augustyna, postawa zaufania dziecka względem ojca rodzi się wówczas, gdy dziecko czuje, że jest przez ojca kochane. Miłość staje się elementem konstytutywnym więzi zaufania. Wszelkiego rodzaju patologie relacji istniejących w rodzinie zawsze są konsekwencją braku miłości. Wspólne przebywanie ojca z dzieckiem w klimacie miłości i służby prowadzi do powstania zaufania ojca względem dziecka i odwrotnie. Jest ono obustronne i zbudowane na wzajemnej miłości i trosce o siebie. Oddziaływanie ojca i dziecka na siebie oparte na zaufaniu i trosce staje się szkołą bezinteresowności<sup>34</sup>. Ojciec uczy się, jak stawać się bezinteresownym darem dla dziecka. Ono natomiast, patrząc na postawę ojca, zdobywa zdolność otwarcia się na innych, wychodząc poza determinanty egoizmu, charakterystyczne w początkowej fazie rozwoju dziecka<sup>35</sup>.

Kontynuując tę myśl, J. Augustyn wskazuje na fakt, iż bycie ojcem przejawia się przede wszystkim w oddaniu siebie do dyspozycji swoich dzieci, przez co mężczyzna buduje swój autorytet. Autor stwierdza, że „autorytet ten zależy dziś nie tyle od pozycji społecznej czy też stanu posiadania, ale przede wszystkim od osobistych starań ojca oraz relacji pomiędzy mężem i żoną. Mężczyzna zakładający rodzinę winien być świadomy potrzeby zbudowania swojego autorytetu, gdyż bez uznania w rodzinie nie może on mieć realnego wpływu na dzieci. Ojciec może jednak budować autorytet w ścisłej współpracy z żoną, matką dzieci”<sup>36</sup>. J. Augustyn twierdzi także, że dojrzałe ojcostwo polega przede wszystkim na obecności ojca przy dziecku. Dzięki takiemu uczestnictwu w rozwoju dziecka mężczyzna może stawać się bardziej odpowiedzialnym człowie-

<sup>31</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 233.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 22.

<sup>33</sup> Zob. M. Braun-Gałkowska, *Być ojcem*, dz. cyt., s. 207-210.

<sup>34</sup> Zob. tamże, s. 209-210. Por. J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 247-249.

<sup>35</sup> Por. G. Malcher, *Znaczenie rodziny w rozwoju uczuć dzieci i młodzieży*, w: *Wychowanie w rodzinie*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 82; J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, dz. cyt., s. 66-67.

<sup>36</sup> J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 295.

kiem. Przez wychowywanie dzieci sam wychowawca jest również w jakiejś mierze przez nie wychowywany. W tym aspekcie ojcostwo jawi się jako szczególna relacja, która jest wzajemnym oddziaływaniem ojca i dziecka na siebie. Spojrzenie na ojcostwo w takiej perspektywie pozwala w nim dostrzec fundamentalne doświadczenie mężczyzny, które prowadzi do osiągnięcia dojrzałości uczuciowej i duchowej zarówno ojca, jak i jego dzieci<sup>37</sup>.

Również W. Półtawska zaznacza, iż „rola ojca w rodzinie polega przede wszystkim na utrzymaniu autorytetu rodzicielskiego”<sup>38</sup>. Ponadto wskazuje ona na zależność między autorytetem ojca a jego postawą i zaangażowaniem w rolę wychowawczą. Ojcowski autorytet przejawia się w tym, że ojciec staje się życiowym wzorem dla dziecka. W. Półtawska zobowiązuje zatem ojców do tego, by stawali się wzorami dla swoich dzieci, przez co będą oni na nie skutecznie wpływać pod względem wychowawczym, prowadząc je do dojrzałości<sup>39</sup>. Kontynuując tę myśl, autorka stwierdza, iż „ojciec musi „pracować” w dwu kierunkach – do wewnątrz (nad sobą) i na zewnątrz (ku dziecku)”<sup>40</sup>. Obecność ojca w rodzinie ma wpływ na szereg innych spraw związanych z prawidłowym wychowaniem dziecka, gdyż postawa ojca decydująco oddziałuje na postawę dzieci. Od rodziców bowiem zależy przyszła hierarchia wartości ich dzieci, ponieważ ściśle wiąże się ona z tym, co reprezentują rodzice, a zwłaszcza ojciec, który jest naturalnym autorytetem w życiu dziecka<sup>41</sup>.

Ujęcie duchowego wymiaru ojcostwa przez cytowanych autorów znajduje swą podstawę w nauczaniu Jana Pawła II. Papież, analizując pojęcie rodzicielstwa (w tym również ojcostwa) w ujęciu personalistycznym, uznaje, że „rodzina jest powołana do głoszenia, wysławiania i służenia „Ewangelii życia”. Jest to zadanie przede wszystkim małżonków, którzy są wezwani do bycia przekazicielami życia na podstawie nieustannie odnawianej świadomości sensu rodzicielstwa, pojmowanego jako doniosłe wydarzenie, ukazujące, że życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować”<sup>42</sup>. Każde dziecko to Boży dar i choć niekiedy bywa darem trudnym dla rodziców, to jednak zawsze pozostaje darem bezcennym. W takim duchu musi być ono przyjmowane przez rodziców. W sytuacjach, gdy dziecko pojawia się nieoczekiwanie, nigdy nie jest ono intruzem lub agresorem. Dlatego Jan Paweł II stanowczo podkreślał: „Dziecko jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie. Choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia. Świat zmieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie widzieli w dziecku niepotrzebny, a kosztowny dodatek życiowy”<sup>43</sup>.

W tym świetle ojcostwo powinno charakteryzować się dyspozycyjnością mężczyzny i szczególnym zainteresowaniem osobą dziecka. Dzięki temu zdobywa ono pewność, że w sytuacjach trudnych może liczyć na pomoc swojego ojca. To wszystko wchodzi w skład procesu, który określa się mianem wychowania. Takie rozumienie tego procesu stanowi nie tyle rodzaj kształtowania osoby ludzkiej, ile raczej korzystne warunki, umożliwiające właściwy i wszechstronny rozwój osoby ludzkiej. Dlatego po-

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 72-73.

<sup>38</sup> W. Półtawska, *Wychowanie mężczyzn do ojcostwa w rodzinie*, w: *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 235.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 235-236.

<sup>40</sup> Tamże, s. 235.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 235-236.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, 92, dz. cyt., s. 967. Por. M. Ozorowski, *Bóg Ojcem każdego człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, art. cyt., s. 54-57.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Św. na lotnisku w Masłowie (3 czerwca 1991)*, w: *Bogu dziękujecie, ducha nie gaście. Czwarta pielgrzymka do Ojczyzny 1-9 czerwca 1991*, Kraków 1991, s. 221-222.

winien dotyczyć on okazywania dziecku zainteresowania, wspólnego dzielenia się radościami i smutkami, pomocy w rozwiązywaniu problemów oraz przekazywania określonych wartości w taki sposób, aby wychowanek uznał je za swoje. Takie założenia wychowawcze wynikają z autonomicznego charakteru każdej osoby, która ubogaca się nie tylko przez branie, ale także, a może zwłaszcza, przez dawanie. W tym wypadku wychowanie realizuje się przez wysiłek rodzica, prowadzący do osobowego rozwoju dzieci poprzez otwarcie się na świat wartości. Osoba ludzka doskonali się wówczas przez zdobywanie zdolności do wyboru dobra. W tym świetle wychowanie jest twórczym procesem kształtowania osoby wychowywanej w kierunku nieustannego wybierania przez nią dobra<sup>44</sup>.

Proces wychowania nie jest jednowymiarowy, gdyż dotyczy zarówno rozwoju dziecka, jak i ojca. Personalistyczny charakter ojcostwa wyraża się poprzez postawę miłości jako daru z siebie, która stoi u podstaw relacji międzypersonalnej realizowanej jako *communio personarum*. Dlatego wyświadcza człowiekowi przysługę ten, kto potrafi go oderwać od samego siebie, kto go dotyka z zewnątrz i w ten sposób przełamuje jego zainteresowanie sobą. Dla ojca taką osobą jest dziecko, które pobudza go do miłości i troski o jego dobro. Dzięki dziecku ojciec może jakby na nowo siebie odnaleźć. Ono sprawia, że ojciec rozwija się w zupełnie nowy sposób. Ponieważ życie dziecka staje się jego życiem, szczęście ojca zależy od tego, czy dziecko jest szczęśliwe<sup>45</sup>.

## 2. KRYZYS OJCOSTWA

Dzisiaj coraz częściej mówi się, że ojcostwo przeżywa kryzys. O cywilizacji współczesnej mówi się nawet, iż jest ona „cywilizacją bez ojca”. Przyczynami takiego stanu rzeczy są przede wszystkim przemiany społeczno-cywilizacyjne, dokonujące się w ostatnim stuleciu, które zmusiły ojców do opuszczenia swoich domów w celu podjęcia pracy. Taka sytuacja przyczyniła się do tego, iż ojcowie bardzo często nie potrafią pogodzić pracy poza domem z wychowywaniem dzieci i przestają się nimi zajmować. Znaczny wpływ na kryzys ojcostwa ma również niewłaściwe wychowanie seksualne młodzieży, które naznaczone jest hedonistycznym podejściem do ludzkiej płciowości. Z hedonizmem wiąże się ściśle zakwestionowanie wymiaru duchowego ludzkiego życia, a nastawienie tylko na to, co materialne. Prowadzi to do kształtowania wypaczonego obrazu męskości, który kojarzy się dzisiaj z kultem siły, surowością, brakiem emocji, sukcesem osiąganym za wszelką cenę. W życiu wielu mężczyzn brakuje natomiast miejsca na prawdziwą miłość, która przejawia się w bezinteresownym dawaniu siebie. Ojcowie bardzo często nie są zdolni do tego, aby swoją żonę i dziecko traktować jako osoby-dar, lecz jako przedmioty, których się używa dla własnych celów. Istotny wpływ na współczesny kryzys ojcostwa ma odrzucenie wymiaru duchowego ludzkiego życia i skupienie się tylko na tym, co materialne. Efektem tego jest odseparowanie ziemskiego ojcostwa od jego jedyne go źródła, jakim jest ojcostwo Boga.

### 2.1. SPOŁECZNE ASPEKTY KRYZYSU OJCOSTWA

Wiek XXI cechuje się bardzo widocznym kryzysem ojcostwa. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Jedną z nich ma swoje źródło w historycznym procesie przemian cywilizacyjnych i kulturowych, których konsekwencją stało się rozbitcie życia

<sup>44</sup> Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: *Wychowanie w rodzinie*, dz. cyt., s. 33-36.

<sup>45</sup> Por. tamże, s. 79-85.

małżeńskiego i rodzinnego. Wielu współczesnych mężczyzn nie potrafi odnaleźć się w tej nowej sytuacji. Dawniej ojciec, pracując w pobliżu domu, miał stały kontakt z dziećmi. Dzisiaj natomiast mężczyzna, podejmując pracę poza domem, zostaje przeniesiony ze środowiska rodzinnego, w którym dominował jako głowa rodziny, w miejsce pracy zawodowej, gdzie staje się podwładnym. Taki stan rzeczy w znaczący sposób zmienia charakter ojcowskiej opieki nad dziećmi, a stosunki ojca z rodziną ulegają rozluźnieniu i niejednokrotnie ograniczają się do minimum. Ojciec zostaje niejako zmuszony do tego, aby w pełni zaangażować się w życie zawodowe, celem zdobycia zaplecza materialnego dla rodziny, nie mając czasu na życie rodzinne. To z kolei prowadzi do osłabienia relacji między nim a rodziną, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci. Współczesne zjawisko „ucieczki od ojcostwa” i wycofania się z realizowania podstawowego powołania mężczyzny wynika bezpośrednio z przemian społeczno-cywilizacyjnych. W ten obraz wpisuje się problem zagubienia tożsamości ojcowskiej, czego konsekwencją jest zupełny brak odpowiedzialności za dom rodzinny<sup>46</sup>.

W obliczu współczesnych zagrożeń, Jan Paweł II w *Familiaris consortio* podkreśla, iż „konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadania ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną”<sup>47</sup>. W nawiązaniu do tego A. Urbaniak stwierdza, że nieobecność ojca w domu ma bardzo zły wpływ na życie całej rodziny. Do takiej sytuacji dochodzi wówczas, gdy troska o byt materialny rodziny wymaga od ojca pracy ponad miarę, wykonywanej kosztem czasu przeznaczanego dla żony i dzieci. Wtedy cały proces wychowania zostaje przerzucony na barki matki, która nie jest jednak w stanie zastąpić dzieciom ojca. Sposób wychowywania przez ojca i przez matkę przebiegają bowiem na zupełnie innych płaszczyznach. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z jakąś milczącą obecnością ojca. W drugim natomiast dochodzi całe bogactwo słów, gestów i emocji rodzicielki. Te dwa sposoby wychowywania uzupełniają się i dlatego tak bardzo ważną rzeczą jest obecność w domu zarówno ojca jak i matki<sup>48</sup>.

Istotnym problemem, pojawiającym się we współczesnym modelu wychowania, jest osłabienie relacji między kobietą a mężczyzną, co przekłada się na relacje między ojcem a dzieckiem. W wyniku tego powstał nowy typ osobowości kobiety, zacierający granicę ról wyznaczoną pomiędzy płciami. Kobiety domagają się tych samych możliwości, co mężczyźni, bo zaczęły same zarabiać na utrzymanie rodziny poza domem. To z kolei doprowadziło do tego, że wielu mężczyzn poczuło się zagrożonych w swojej tożsamości. Kobiety zaczęły dzielić z mężczyznami obowiązek utrzymywania rodziny. W rezultacie wielkość zarobków żony bardzo często jest zbliżona do zarobków męża, który utracił swoją wyjątkową pozycję głowy rodziny. W ten sposób zatracono, kształtowane przez stulecia, wzorce postaw i zachowań<sup>49</sup>.

Ojciec w dzisiejszym świecie przestał być postrzegany jako niezastąpiony w sprawowaniu roli głowy rodziny. Widoczne są również próby, mające na celu wyeliminowanie władzy ojca i uwolnienie się od jego autorytetu. Coraz częściej mężczyzna staje się postrzegany jako ten, który hamuje rozwój osobowościowy i prowadzi do urazów psychicznych członków rodziny. W różnych środowiskach, zwłaszcza femini-

<sup>46</sup> Por. J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 40-41; J. Bramorski, *Formacja kapłańska jako wejście w „promieniowanie ojcostwa” w świetle myśli Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie” 12(1999), s. 197; J. Nagórny, *Posłannictwo ojca w kontekście współczesności*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 62.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, 25, *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, dz. cyt., s. 93.

<sup>48</sup> Por. A. Urbaniak, *Obraz ojca w wyborze powołania do ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 84.

<sup>49</sup> Por. J. Augustyn, *Dojrzewanie do ojcostwa*, w: *Ojcostwo*, red. J. Augustyn, Kraków 1998, s. 8-9.

stycznych, głoszone są tezy, że funkcję ojca z powodzeniem może przejąć kobieta. Wielokrotnie dochodzi do wypowiedziania mężczyznom otwartej wojny przez ugrupowania feministyczne. To wszystko prowadzi do dramatycznych skutków. Mężczyzna przestaje być opiekunem, obrońcą kobiety i dziecka, a zaczyna być postrzegany jako jednostka słaba, bez autorytetu, pozwalająca sobą sterować<sup>50</sup>.

Kolejną przyczyną współczesnego kryzysu ojcostwa jest sytuacja, która pojawiła się w wyniku rewolucji przemysłowej. Ojciec został zmuszony do tego, aby przez znaczną część dnia przebywać poza domem rodzinnym ze względu na wielogodzinną pracę przemysłową. Do tego dochodzi również tak zwany kult sukcesu zawodowego, który wraz z rozwojem technicznym wytworzyła cywilizacja europejsko-amerykańska. J. Augustyn stwierdza, że „sukces zawodowy i rywalizacja z nim związana całkowicie pochłania życie i działalność wielu mężczyzn”<sup>51</sup>. Konsekwencją kultu sukcesu jest pojawiające się u mężczyzn uczucie zazdrości. Bierze ono swój początek z tego, że mężczyzna, dostrzegając brak własnego sukcesu, rozwija jednocześnie świadomość, że sytuacja ta wygląda zupełnie inaczej u jego rywala. To wprowadza wielu z nich w stan napięcia oraz frustracji, sprawiając, że czują się zagrożeni. W rezultacie, dzisiejszy ojciec przychodzi do domu w drażliwym nastroju płynącym z bezsilności i bezradności, zmieszanych z zadawnionym wstydem i odrętwieniem, typowym dla osób nienawidzących swojej pracy. Efektem tego jest zupełny brak czasu na pełnienie właściwej sobie roli w rodzinie<sup>52</sup>.

Również na dalszy plan odsunięte zostaje znaczenie więzi emocjonalnych między ojcem a dzieckiem. Bardzo często dla wielu współczesnych mężczyzn rola ojca ogranicza się tylko do troski o materialny kształt rodziny. Zapominają oni o podstawowych obowiązkach, do których zaliczyć należy przede wszystkim obecność przepełnioną ludzkim ciepłem, dobrym słowem i radą. Sytuacja taka prowadzi do tego, że dziecko, nie widząc pozytywnych efektów pracy własnego ojca, lecz tylko jego niezadowolenie, staje się podejrzliwe w stosunku do niego. To zaś prowadzi do nieustannych konfliktów między ojcem a synem<sup>53</sup>.

Kryzys ojcostwa obecnych czasów nierozzerwalnie wiąże się z kryzysem instytucji rodziny. Współcześni ojcowie niejednokrotnie sami pochodzą z rodzin naznaczonych tym kryzysem, przez co mają wiele trudności w podejmowaniu zobowiązań, wynikających z faktu stania się rodzicem. Wychowanie dzieci i młodzieży zależy w głównej mierze od właściwej kondycji ojcostwa. Brak ojca lub niewłaściwa realizacja ojcostwa sprawiają, że wśród dzieci i młodzieży o wiele częściej występują różnego rodzaju patologie. Ponieważ ojciec stoi nie tylko na straży rodziny, ale także społeczeństwa i ojczyzny, negatywne skutki kryzysu ojcostwa w jego osobistym lub rodzinnym życiu mają istotny wpływ na funkcjonowanie danej społeczności. Zanik ojcostwa znajduje negatywne odbicie w całym życiu społecznym. Gdy zaczyna brakować szczęścia w rodzinie, wpływa to nie tylko na złe funkcjonowanie rodziny, ale wywołuje także kryzys w sferze zawodowej i społecznej. Mężczyzna, który nie potrafi właściwie realizować ojcostwa, nie będzie umiał właściwie sprawować jakiegokolwiek władzy, która przecież, podobnie jak i ojcostwo, jest służbą. Badania socjologiczne pokazują, że mężczyźni, którzy mieli

<sup>50</sup> Por. A. Steckiewicz, *Kryzys ojcostwa w dobie przemian społecznych na przykładzie Rosji*, w: *O godność ojcostwa*, dz. cyt., s. 149; J. Pulikowski, *Wartość ojcostwa. Ocalić ojcostwo – najważniejszą karierę mężczyzny*, w: *O godność ojcostwa*, dz. cyt., s. 332-333.

<sup>51</sup> J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 41.

<sup>52</sup> Por. J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 41-42.

<sup>53</sup> Por. tamże; M. Zygmański, *Agresja w szkole*, W drodze (1999)6, s. 24-25.

w dzieciństwie dobre relacje z ojcem, zdolni są do bycia dobrymi pracownikami, kierownikami instytucji, politykami<sup>54</sup>.

Konieczność odbudowania ojcostwa podyktowana jest również troską o przywrócenie zdrowia rodzin i małżeństw w oparciu o prawdziwą i czystą miłość. Papieska Rada ds. Rodziny we *Wskazaniach dla wychowania w rodzinie* zaznacza, że stworzenie odpowiedniego klimatu uczuciowego w rodzinie ma istotny wpływ na właściwe wychowanie seksualne dzieci. Obejmuje to zarówno właściwe relacje ojca z matką jak i ojca z dzieckiem<sup>55</sup>. Dostrzec można zatem pewną prawidłowość, polegającą na tym, iż funkcja ojca w rodzinie wiąże się ściśle z kształtowaniem płciowości zarówno syna jak i córki. Proces kształtowania w dzieciach rozumianej wieloaspektowo płciowości decydująco wpływa na przyjęcie przez nich powołania do ojcostwa lub macierzyństwa<sup>56</sup>.

Chłopiec szuka w ojcu wzoru męskości, który chce naśladować. Przez to ojciec uczy syna, jak być silnym i odpowiedzialnym mężczyzną, a potem mężem i ojcem. Kiedy w domu brakuje ojca, lub gdy syn ma przed sobą niewłaściwy obraz ojca, szuka wzoru poza domem. W takiej sytuacji młodzi chłopcy bardzo często wpadają w złe towarzystwo, które staje się przyczyną różnych uzależnień i zniewoleń. Dziewczynka z kolei od swojego taty uczy się, jak powinna być kochana przez mężczyzn. To on jest tym, który pierwszy pokazuje córce, jak powinna być traktowana przez mężczyzn, a także, jak powinna odnosić się do nich. U dziewcząt, które nie miały ojca lub których ojciec nie potrafił właściwie realizować swojego ojcostwa, występuje głód tego wszystkiego, co powinny mieć zapewnione w dzieciństwie. W takiej sytuacji stają się one szczególnie wrażliwe na przejawy zainteresowania, życzliwości i czułości ze strony mężczyzn, co w efekcie prowadzi do wejścia w związek, w którym mogą zostać wykorzystane. Ponadto brak ojca w rodzinie bardzo często jest też przyczyną zjawiska prostytucji u młodych kobiet. Nieobecność ojca w wychowaniu dziecka, czy to w sposób fizyczny czy też psychiczny, ma także znaczący wpływ na rosnącą przestępczość wśród młodzieży i wszelkiego rodzaju zjawiska związane z demoralizacją. Największa liczba dzieci trafiających do domów poprawczych, więzień lub na ulice wywodzi się ze środowisk, w których ojciec był nieobecny lub był negatywnym wzorcem dla swoich dzieci<sup>57</sup>.

Analizując współczesny kryzys ojcostwa, M. Braun-Gałkowska stwierdza, że oprócz fizycznej nieobecności ojca możliwa jest również nieobecność psychiczna: „Są ojcowie, którzy trwają w rodzinie, ale psychicznie są nieobecni; dzieje się tak z wielu powodów. Pierwszym z nich jest tradycyjny, sztywny podział ról rodzinnych, który w dzisiejszych czasach niezbyt się sprawdza: matka opiekuje się dziećmi, a ojciec jest nieobecny w domu, gdyż zarabia, bo jeżeli sam musi utrzymać kilka osób, pracuje na dwa, trzy etaty albo w jakiejś firmie, którą sam założył. Wychodzi rano, kiedy dzieci jeszcze śpią, i wraca, gdy dzieci już śpią. Nie ma z nimi kontaktu i jeżeli raz na jakiś czas nagle zaczyna pełnić rolę ojca, nie umie z nimi rozmawiać”<sup>58</sup>. Nieobecność psychiczna może być również wynikiem złej relacji, jaka zachodzi między żoną a mężem. Dzieje się tak, gdy małżonkowie nie potrafią się między sobą porozumieć i podzielić

<sup>54</sup> Por. J. Pulikowski, *Czy w dzisiejszych czasach warto być ojcem?*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 95-101; M. P. Wołochowicz, *Wychowanie do odpowiedzialnego ojcostwa*, w: *O godność ojcostwa*, dz. cyt., s. 290-293; B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, dz. cyt., s. 80-83; P. J. Cordes, *Zagubione ojcostwo*, dz. cyt., s. 45-59.

<sup>55</sup> Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, 50, Rzym 1995.

<sup>56</sup> Por. tamże; D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 171-173.

<sup>57</sup> Por. tamże; A. Bławat, *Potrzeba obecności ojca w rodzinie*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 93-99.

<sup>58</sup> M. Braun-Gałkowska, *Być ojcem*, w: *O godność ojcostwa*, dz. cyt., s. 202.

między siebie obowiązków wychowawczych i odpowiedzialności za potomstwo. Taka sytuacja prowadzi do tego, że mąż bardzo często odsuwa się od spraw domowych i w ten sposób rodzina staje się mu obca, co w efekcie prowadzi bardzo często do jej rozpadu<sup>59</sup>.

W tym kontekście Jan Paweł II, mówiąc o funkcjach ojca w rodzinie, stwierdził, że należy je rozumieć „przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła”<sup>60</sup>. W świetle myśli Jana Pawła II można zauważyć, że współczesne ojcostwo przechodzi głęboki kryzys. Wyraża się to w braku odpowiedzialności za skutki współżycia płciowego, do których należy przecież poczęcie dziecka. Jan Paweł II uznaje, że przyczyną tego stanu rzeczy jest błędne wychowanie seksualne młodzieży, której ukazuje się płciowość bez odniesienia do celów, którym ona służy oraz bez odniesienia do świata wartości<sup>61</sup>.

K. Meissner, nawiązując do nauczania Jana Pawła II, zauważa: „U podstaw tego rodzaju edukacji leży założenie, że działanie seksualne jest po prostu źródłem satysfakcji emocjonalnej i zadowolenia czy przyjemności fizycznej, że nie tylko nie wymaga sterowania, ale jest niesterowalne, kierowane emocjami. Konsekwencją takiego stanowiska jest na przykład uważanie ciąży za niepożądany skutek niesterowalnego działania seksualnego. Ten typ edukacji seksualnej z naciskiem podkreśla zatem konieczność gruntownej wiedzy o środkach i metodach antykoncepcyjnych, oraz domaga się umożliwienia przerywania ciąży”<sup>62</sup>. W tego typu rozwiązaniach nie bierze się pod uwagę rozumu i woli, czyli przymiotów stwórczych, jakimi człowiek został obdarzony. Tylko dzięki rozumowi osoba ludzka jest w stanie rozpoznać Bożą koncepcję płciowości, którą może wprowadzać w życie i wypełniać z użyciem swojej woli. Brak odpowiedzialności w dziedzinie płciowości prowadzi do wielu życiowych tragedii, pośród których najboleśniejszą jest aborcja. Błędne pojmowanie ludzkiej płciowości powoduje, że wiele dzieci jest wychowywanych bez ojców przez samotne matki lub w zakładach opiekuńczych<sup>63</sup>.

O współczesnym zagubieniu ojcostwa świadczą również rozbite rodziny, rozwody, których liczba zaczęła się gwałtownie zwiększać pod koniec XX wieku. Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* wskazuje na wielożeństwo, tzw. wolną miłość, panujący powszechnie egoizm, hedonizm oraz niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu życia, jako na główne przyczyny kryzysu rodziny, a co za tym idzie, również kryzysu ojcostwa<sup>64</sup>.

Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis*, podkreśla, iż konsumpcjonizm, wkradający się do dzisiejszego społeczeństwa, przez zbytnią troskę o rzeczy materialne przesłania prymat „być” nad „mieć”, powodując tym samym, że wartości osoby nie traktuje się w kategoriach daru i bezinteresowności, lecz jako rzecz, którą się posiada i używa. Prowadzi to nierzadko do rozpadu rodziny i do ucieczki od odpowiedzialności za drugą osobę, zwłaszcza odpowiedzialności ojca za dziecko. Zjawisko to staje się również

<sup>59</sup> Por. tamże, s. 203.

<sup>60</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, 25, dz. cyt., s. 93.

<sup>61</sup> Por. tamże.

<sup>62</sup> K. Meissner, *Wiara i pleć*, Poznań 2003, s.16.

<sup>63</sup> Por. J. Pulikowski, *Wartość ojcostwa. Ocalić ojcostwo – najważniejszą karierę mężczyzny*, dz. cyt., s. 334-335.

<sup>64</sup> Por. J. Bramorski, *Postmodernizm jako wyzwanie dla moralności chrześcijańskiej*, *Collectanea Theologica* 72(2002)3, s. 83-85.

przyczyną zatarcia prawdziwego sensu ludzkiej płciowości oraz złego pojmowania wolności rozumianej jako uleganie instynktom, bez jasnej wizji celowości ludzkiej egzystencji<sup>65</sup>.

W sytuacji kryzysu naszemu społeczeństwu potrzeba wzoru ojców, którzy będą potrafili ukazywać ludziom pełnię życia chrześcijańskiego. Do misji tej w sposób szczególny powołani są kapłani, którzy, jako duchowi ojcowie, pomagają współczesnemu, zagubionemu człowiekowi odnaleźć w Sakramencie Pokuty i Pojednania drogę, prowadzącą do prawdziwej wolności<sup>66</sup>.

## 2.2. ZAGUBIENIE MĘSKIEJ TOŻSAMOŚCI

Zmiany społeczno-kulturowe zachodzące w XX wieku wywarły istotny wpływ na pogorszenie relacji między żoną a mężem, a co za tym idzie między ojcem i dziećmi. Mężczyzna utracił pozycję głowy rodziny, który niezależnie od osobistej kondycji psychicznej, miał prawo do pierwszeństwa w życiu społecznym. Obecnie bardzo często zdarza się, iż mężczyzna, zamiast być dla rodziny podporą psychiczną, sam przechodzi różnego rodzaju kryzysy, z którymi nie potrafi sobie poradzić<sup>67</sup>. W wyniku takiej sytuacji, J. Pulikowski stwierdza, że „w naszej kulturze nie funkcjonuje żaden pełny ideał męskości”<sup>68</sup>.

J. Augustyn wskazuje m.in. na takie cechy współczesnego przeżywania męskości, jak surowość, pozbawienie emocji, zorientowanie na działanie, kult siły, panowanie nad wszystkim. Autor stwierdza, że „ofiarami tych mitów męskości szczególnie łatwo stają się w okresie dojrzewania chłopcy, którym brak było dobrej więzi emocjonalnej ze swoimi ojcami i nie zostali przez nich zaakceptowani jako synowie – jako młodzi mężczyźni. Wielu ojców, wstydząc się swojego własnego nieudanego męskiego życia, nie umie prowadzić swoich synów w ich męskim dojrzewaniu”<sup>69</sup>.

K. Meissner twierdzi, iż także wizja relacji kobieta – mężczyzna istotnie wpływa na współczesne myślenie o męskości. Zagrożeniem jest tutaj skupienie się jedynie na cechach fizycznych, jakie różnią kobietę i mężczyznę. Takie obawy budzą współczesne programy wychowania seksualnego, w których funkcję rodzicielską człowieka traktuje się jako zagrożenie, przed którym należy się bronić. Takie spojrzenie na doświadczenie męskości prowadzi do jego okaleczenia. Postawa lękowa ojca przed zadaniem rodzicielskim nie odpowiada zupełnie potrzebom dziecka. Przeżywanie męskości w klimacie lęku przyczynia się również do tego, że wielu mężczyzn nie potrafi zbudować trwałej relacji z kobietą-żoną, co w konsekwencji godzi w integralność rodziny<sup>70</sup>.

Problem współczesnego pojęcia „męskości” analizuje też W. Półtawska. Podkreśla ona, że główną przyczyną błędnego pojmowania męskości jest utożsamianie jej wyłącznie z działalnością seksualną. Autorka uznaje, iż przejawem dojrzałego przeżywania męskości powinno być odpowiednie kierowanie reakcjami, a nie samo tylko odpowiadanie na nie. Jak stwierdza W. Półtawska: „Prawdziwa męskość nie polega na zdolności do działania, ale na zdolności do hamowania reakcji i podejmowania działania wyłącznie w sposób w pełni ludzki, a więc świadomy i dobrowolny. Mężczyzna,

<sup>65</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Pastores dabo vobis”*, 7-8, dz. cyt., s. 416-420.

<sup>66</sup> Por. tamże.

<sup>67</sup> Por. A. Nowak, *Mężczyzna*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 516-517; J. Pulikowski, *Wartość ojcostwa. Ocalić ojcostwo – najważniejszą karierę mężczyzny*, dz. cyt., s. 318.

<sup>68</sup> Tamże, s. 318.

<sup>69</sup> J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 54.

<sup>70</sup> Por. K. Meissner, *Ojciec – potrzeby dziecka a wzorzec męskości*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 196-198.

który jest przyporządkowany reaktywności swego ciała, naprawdę daje dowód nie tyle męskości, ile właśnie – niedojrzałości”<sup>71</sup>. Postawa współczesnych mężczyzn, charakteryzująca się podążaniem za reakcjami i odpowiadanie na nie, prowadzi do rezygnacji z pełni człowieczeństwa i upodobniania swoich reakcji do reakcji zwierząt, które nie są w stanie panować nad swoimi popędami. Należy zauważyć, że takie postępowanie nadaje charakter trybowi życia, jaki prowadzi duża część współczesnych mężczyzn. Przejawia się on w silnym hedonizmie, a więc w poszukiwaniu przyjemności za wszelką cenę. To z kolei rodzi egoizm, naznaczony silnym infantyлизmem. Mężczyzna w takim stanie nie potrafi wyobrazić sobie własnego ojcostwa, gdyż, podejmując współżycie z kobietą, nie myśli o skutku, jaki może ono wywołać, a więc o zrodzeniu potomstwa. Kieruje nim tylko chęć przeżycia przyjemności. Postawa ta wyklucza odpowiedzialność ze strony mężczyzny, czego konsekwencją jest odrzucenie praw drugiej osoby, w tym również dziecka<sup>72</sup>.

Mężczyzna, który decyduje się wejść na drogę współżycia seksualnego z kobietą, musi wykazywać dojrzałość w myśleniu o przyszłym rodzicielstwie. Hedonistyczne podejście do relacji z kobietą bardzo często wyklucza odpowiedzialne myślenie o potomstwie, które może stać się owocem aktu płciowego. Nieodpowiedzialność w tym zakresie staje się bardzo często powodem dramatów dzieci, którym rodzice nie zapewniają właściwych warunków wychowania i rozwoju<sup>73</sup>.

Dojrzałość osobowa ojca warunkuje właściwy proces wychowania jego dzieci. Wychowanie, pojmowane jako wzajemne oddziaływanie osoby ojca na osobę dziecka w duchu *communio personarum*, zakłada dojrzałość osobową ojca, który ma się stać autorytetem i wzorem dla swoich dzieci. Jednostki niedojrzałe osobowo nie są zdolne do urzeczywistnienia ojcostwa, będącego gwarantem właściwego rozwoju dziecka<sup>74</sup>.

Problem niedojrzałości ojców bardzo ściśle wiąże się z problemem ich nieodpowiedzialności. Obserwując postawy współczesnych ludzi, można zauważyć, iż zmniejsza się poczucie odpowiedzialności za różne dziedziny życia, które może się przerodzić w całkowity zanik poczucia odpowiedzialności. Ma to związek m.in. z błędnym pojmowaniem wolności, które prowadzi nierzadko do różnego rodzaju zniewoleń. Człowiek niedojrzały osobowo nie jest w stanie brać odpowiedzialności za siebie, a tym bardziej za drugiego człowieka. Zanik poczucia odpowiedzialności przejawia się życiowo osobistym m.in. w braku wrażliwości na innych i braku międzyludzkiej solidarności. W konsekwencji, jednostki niedojrzałe osobowo nie są zdolne do odczytywania swojego powołania i właściwej jego realizacji. Człowiek niedojrzały osobowościowo charakteryzuje się m.in. infantyлизnością, niestałością, brakiem równowagi emocjonalnej<sup>75</sup>.

Dojrzały mężczyzna myślący o odpowiedzialnym i dojrzałym ojcostwie będzie najpierw starał się poznać całą sferę biologiczną związaną z ludzką płciowością i przekazywaniem życia, a następnie formy oddziaływania wychowawczego. Powinien on zatem również kształtować w sobie postawę wolności, która przejawia się w umiejętności panowania nad sferą popędową. Małżonkowie, planując założenie rodziny, potrafią właściwie odnieść się do swojej sytuacji ekonomicznej, a także wziąć pod uwagę istotne czynniki, takie jak zdrowie fizyczne i uwarunkowania psychologiczne. Decyzje, jakie podejmują małżonkowie, powinny być oczywiście zgodne z zasadami moralnymi podnoszącymi godność osoby ludzkiej. Dojrzałość rodziców przejawia się nade wszystko

<sup>71</sup> W. Półtawska, *Wychowanie mężczyzn do ojcostwa w rodzinie*, dz. cyt. s. 227.

<sup>72</sup> Por. tamże, s. 226-229; M. Czachowski, *Świat bez ojców?*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 87-92.

<sup>73</sup> Por. tamże; M. Wójcik, *Rodowód ojcostwa*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 37-39.

<sup>74</sup> Por. M. Nowosielski, *Kryzys ojcostwa*, *Studia nad Rodziną* 3(1999)2, s. 101-104.

<sup>75</sup> Por. J. Nagórny, *Istota odpowiedzialnego rodzicielstwa*, w: *Odpowiedzialni za życie i miłość*, red. E. Burzyk, Bielsko-Biała 1994, s. 45-53.

w otwartości na potomstwo. Dojrzałe rodzicielstwo cechuje także troska o prawidłowy rozwój religijny i moralny dzieci. Ojciec, jako głowa rodziny, powinien zadbać o odpowiedni kształt życia duchowego swojej rodziny<sup>76</sup>.

Najczęstszym przejawem niedojrzałości mężczyzn jest poczęcie niechcianego i nieplanowanego dziecka. W wyniku takiej sytuacji mężczyzna opuszcza kobietę, pozostawiając ją i dziecko samym sobie. W konsekwencji takiego czynu, kobieta nierzadko decyduje się na aborcję, gdyż nie jest w stanie poradzić sobie z samotnym wychowywaniem potomstwa. Odpowiedzialnością za taką sytuację w dużym stopniu należy obarczyć mężczyznę, który, wcześniej namawiając kobietę do współżycia seksualnego, ucieka następnie od jego konsekwencji, czyli odpowiedzialności za zrodzone potomstwo. Zdaniem J. Augustyna „dokonanie aborcji jest zawsze prawdziwą tragedią. Jest to ciężka rana zadana własnemu ojcostwu i macierzyństwu. Szczególnie wówczas, kiedy «usunięte» zostało pierwsze dziecko, wszystkie późniejsze będą naznaczone w jakiś sposób śmiercią pierwszego. Faktu aborcji nie da się zlekceważyć. Można i trzeba tę ranę leczyć. I chociaż aborcji dokonuje się na kobiecie, to jednak ojcostwo mężczyzny bywa tak samo zranione»<sup>77</sup>.

Na kształtowanie niedojrzałości osobowej mężczyzny istotny wpływ mają też panujące przekonania o zbyteczności mężczyzn w życiu rodzinnym. W takiej sytuacji coraz mniej mężczyzn podejmuje się realizacji powołania do ojcostwa. Mężczyzna, u którego kształtuje się pogląd o nieużyteczności w procesie wychowywania dzieci, nie odczuwa żadnej satysfakcji z faktu zostania ojcem. Bycie ojcem przestało być również kryterium oceny prawdziwej męskości. Do tego wszystkiego dochodzi ponadto współczesna sytuacja związana z emancypacją kobiet. Kobiety podejmują się tych samych zadań co mężczyźni. Ci z kolei, widząc, iż wymaga się od nich coraz mniej lub tego samego co od kobiet, stają się coraz bardziej dziecinni. Ojciec, który nie może spełnić się w domu, szuka samorealizacji poza domem, angażując się najczęściej w karierę zawodową. Sytuacja, w której mężczyzna nie może zrealizować się jako ojciec, przyczynia się do tego, że staje się on egoistą i tyranem w relacjach z członkami rodziny, a w konsekwencji bardzo często wpada w różne nałogi<sup>78</sup>.

### 2.3. ZAKWESTIONOWANIE RELIGIJNEGO WYMIARU OJCOSTWA

Jak uznał Jan Paweł II w *Liście do rodzin*, przyczyną wielkiego kryzysu prawdy, pojęć, osoby, jaki współcześnie przeżywamy, jest niewątpliwie odejście człowieka od Boga, a zwrócenie się ku rzeczom materialnym. W ten sposób „cywilizacja miłości”, która jest człowiekowi dana przez Boga-Ojca, zostaje zastąpiona „cywilizacją rzeczy”. To pociąga za sobą dramatyczne konsekwencje, gdyż, odrzucając Boga jako jedyne i prawdziwe źródło miłości, odrzucona zostaje możliwość pełnego urzeczywistnienia się człowieka. Osoba ludzka realizuje się bowiem tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego<sup>79</sup>.

Kryzys miłości stwarza wielkie zagrożenie dla rodziny, ponieważ jej członkowie przestają być traktowani przez siebie i innych jako komunia osób. Poszczególni członkowie rodziny postrzegani są nie jako osoby, ale jako przedmioty użycia. Kobieta staje się dla mężczyzny przedmiotem użycia, a w takim układzie dzieci traktowane są jako przeszkoda w realizacji hedonistycznych pragnień rodziców. Rodzina zaczyna być środowiskiem, w którym zostaje ograniczona wolność jej członków, gdzie brakuje warun-

<sup>76</sup> Por. tamże.

<sup>77</sup> J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, dz. cyt., s. 239.

<sup>78</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, dz. cyt., s. 187-188.

<sup>79</sup> Por. Jan Paweł II, „*Gratissimam sane*”. *List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, dz. cyt., 13.

ków dla ich właściwego rozwoju. Pośród szeregu fatalnych następstw sytuacji, w której człowiek traktowany jest utylitarnie, Jan Paweł II wskazuje m.in. na brak wychowania młodzieży do właściwego realizowania ojcostwa jako daru z siebie<sup>80</sup>.

Podjmując problematykę zawartą w nauczaniu Jana Pawła II, J. Augustyn wskazuje na podważenie doświadczenia religijnego i duchowego przez współczesne społeczeństwo. Stwierdza on, iż „zakwestionowanie Boga jako prąródła ludzkiego istnienia uderza w człowieka oraz w jego doświadczenie ojcostwa i macierzyństwa. Bez Boga Ojca człowiek przestaje rozumieć siebie i swoje powołanie do miłości i przekazywania życia”<sup>81</sup>. A przecież każdy człowiek, podejmując działania wychowawcze, bazuje nie tylko na własnym doświadczeniu (np. jak wychowywał mnie ojciec w dzieciństwie), ale również na innych pewnych punktach odniesienia. Taki punkt winien stanowić swoisty wzór i ideał, który stanie się głównym kryterium realizacji osobistego powołania do funkcji rodzicielskich.

Nie ulega wątpliwości, że w świecie współczesnym słowo „ojciec” coraz rzadziej budzi w ludziach pozytywne skojarzenia. Niewłaściwe doświadczenie ojca biologicznego ma nieraz bardzo decydujący wpływ na obraz Ojca Niebieskiego, którym jest Bóg. Zjawisko to staje się swoistym fenomenem XXI wieku. Ludzie przeżywają coraz silniejszy kryzys religijny związany z wiarą w Boga, który ma oblicze Ojca. Dzieje się tak, ponieważ gwałtownie zmniejsza się liczba mężczyzn o ojcowskim sercu. Coraz częściej w wyniku bolesnych doświadczeń ojciec kojarzy się z tym, który zamiast służyć, uciskał i zagrażał, zamiast być blisko, był bardzo daleko. W konsekwencji, współczesnemu człowiekowi coraz trudniej uwierzyć w Boga Ojca, darzącego nas nieustanną opieką, wyzwalającego i przywracającego człowiekowi jego godność<sup>82</sup>.

Postulat dotyczący wyboru obrazu Boga Ojca jako wzoru dla działań ojców biologicznych, domaga się otwarcia człowieka na wartości duchowe. W dzisiejszej kulturze drastycznie zaostriżyła się opozycja między duchem a materią, a co za tym idzie, między naturą a kulturą. Ludzka natura pociąga nas do tego, co duchowe, natomiast współczesna kultura zaprzecza istnieniu świata ducha i toleruje zajmowanie się przez niego sprawami duchowymi tylko wówczas, gdy jest to jego prywatna sprawa. W ten sposób wszelkie próby podnoszenia spraw duchowych do poziomu relacji społecznych, zostają wystawione na ośmieszenie, a człowiek podejmujący takie działania zostaje okrzyknięty religijnym fanatykiem<sup>83</sup>.

Kultura, która jest nastawiona tylko na to, co materialne, staje się kulturą użycia i hedonizmu. Wówczas rezygnuje ona i niszczy kulturę miłości, a tym samym degraduje zdolność człowieka do bezinteresownego działania. Ukazuje ona żądzę posiadania rzeczy, jako sposób spełnienia oczekiwań człowieka. Prowadzi to do wzrostu tendencji zmierzających do tego, aby również człowieka posiadać i używać jak rzecz. Dostrzec to można także na płaszczyźnie małżeńskiej, gdzie bardzo często mężczyzna chce „mieć” żonę w sensie posiadania. Podobnie dzieje się w odniesieniu do planowania potomstwa. Małżonkowie przyznają sobie prawo do posiadania dziecka za wszelką cenę. Bardzo często zaś za powszechnie stosowanym zwrotem „posiadać dziecko” idzie również charakter relacji rodziców wobec dzieci. Relacje te bowiem, zamiast być nastawione na

<sup>80</sup> Por. tamże.

<sup>81</sup> J. Augustyn, *Dojrzewanie do ojcostwa*, dz. cyt., s. 11.

<sup>82</sup> Por. J. D. Szczurek, *Obraz Ojca a przezwyciężanie kryzysów*, Pastores (2005)2, s. 15.

<sup>83</sup> Por. J. Pulikowski, *Wartość ojcostwa. Ocalić ojcostwo – najważniejszą karierę mężczyzny*, dz. cyt., s. 336-337; B. Mierziński, *Zakwestionowanie pojęcia Boga jako Ojca w XX wieku*, Studia nad Rodziną 3(1999)2, s. 71-86.

ofiarność, służbę i bezinteresowny dar z siebie, koncentrują się bardziej na zapewnieniu dzieciom wyłącznie bytu materialnego<sup>84</sup>.

Według J. Pulikowskiego, gdy człowiek odchodzi od Boga, traci wzorzec idealnego ojcostwa. Mężczyzna nie uznający w Bogu źródła ojcostwa, nigdy nie będzie wiedział, na czym polega prawdziwe ojcostwo oraz nie będzie potrafił skutecznie dążyć do tego, aby być dobrym ojcem<sup>85</sup>. Zauważa to również A. J. Nowak, który, nawiązując do potrzeby uznania przez mężczyznę w Bogu jedynego wzoru doskonałego ojcostwa, uznaje, że każdy ojciec jest powołany do „bycia odblaskiem Boga-Ojca”<sup>86</sup>.

Można więc stwierdzić, że odrzucanie Boga jako Ojca wszystkich ludzi, który nieustannie otacza nas swoją opieką i powołuje człowieka do współtworzenia „cywilizacji miłości”, grozi utratą najdoskonalszego wzoru ojcostwa<sup>87</sup>.

### 3. MISJA KAPŁANA W ODNALEZIENIU SENSU OJCOSTWA

Dla przezwyciężenia kryzysu ojcostwa konieczne jest odwołanie się do ostatecznego źródła „wszelkiego ojcostwa na niebie i na ziemi” (por. Ef 3,14-15), jakim jest Bóg jako Ojciec. Odkrywanie ojcowskiego oblicza Boga stanowi najgłębszy fundament, na którym winno być budowane ojcostwo ludzkie – zarówno w swym wymiarze fizycznym jak i duchowym. W tym dziele odnajdywania sensu ludzkiego ojcostwa poprzez odniesienie do Boga jako Ojca, szczególną misję ma do spełnienia kapłan. On, na mocy specjalnego powołania do uczestnictwa w potrójnej funkcji Chrystusa jako Kapłana, Proroka i Króla, ma za zadanie wobec powierzonego mu ludu, ukazywać i realizować „promieniowanie” Bożego ojcostwa. Misję tę kapłan spełnia poprzez duszpasterską troskę o rodzinę, formację młodych do bycia ojcem oraz przez dawanie osobistego świadectwa o Bogu jako Ojcu.

#### 3.1. DUSZPASTERSKA TROSKA O RODZINĘ

Duszpasterska troska Kościoła o rodzinę zajmuje szczególne miejsce w nauczaniu Jana Pawła II. Papież podkreśla: „Pierwszą osobą odpowiedzialną za duszpasterstwo rodzin w diecezji jest biskup. Jako ojciec i pasterz winien szczególnie troszczyć się o tę dziedzinę duszpasterstwa, bez wątpienia pierwszoplanową”<sup>88</sup>. W tej posłudze biskupa wspiera kapłan, który zawsze powinien odnosić się do rodzin jak ojciec, otaczając je miłością i ofiarując swoją bezinteresowną pomoc w przeżywaniu trudności i w cierpieniach<sup>89</sup>.

Jan Paweł II w *Familiaris consortio* przypomina, że rodzina powołana jest do rozwoju i wzrostu. Jako wspólnota chrześcijańska uczestniczy ona w pielgrzymowaniu ku pełnemu objawieniu Królestwa Bożego. Według papieża, zadanie troski o rodzinę i jej podtrzymanie spoczywa na Kościele. Za tę misję odpowiedzialnymi są kapłani, którzy powinni otaczać pasterską opieką wszystkie rodziny, a zwłaszcza te przeżywające trudności i kryzysy. Szczególnym narzędziem do wskazywania rodzinom właściwej drogi chrześcijańskiego życia jest sakrament pokuty i pojednania, w którym kapłan, jako duchowy ojciec, przekazuje zagubionemu człowiekowi słowa prawdy, dobroci,

<sup>84</sup> Por. tamże.

<sup>85</sup> Por. tamże.

<sup>86</sup> A. Nowak, *Teologia ojcostwa*, dz. cyt., s. 33.

<sup>87</sup> Por. Jan Paweł II, „*Gratissimam sane*”. *List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, dz. cyt., 13.

<sup>88</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, 73, dz. cyt., s. 144.

<sup>89</sup> Por. tamże; B. Mierzwiński, *Pastoralne aspekty „Familiaris consortio”*, *Ateneum Kapłańskie* 103(1976)1, s. 37-38.

zrozumienia i nadziei. Dzięki bezinteresownej pomocy, kapłan może pomagać poszczególnym członkom rodziny w budowaniu wspólnoty zbliżonej do ideału rodziny, którego Stwórca pragnął od momentu stworzenia świata<sup>90</sup>.

Kapłan, pełniący ojcowską posługę spowiednika, ukazuje penitentom źródło ojcostwa, które jest w Bogu. W ten sposób mężczyźni mogą uczyć się od swoich spowiedników właściwego przeżywania powołania do duchowego ojcostwa, aby móc lepiej budować prawdziwą wspólnotę małżeńską i rodzinną. Wspólnota taka zakłada i wymaga głębokiej miłości i szacunku dla kobiety i dzieci, przez co mężczyzna jako mąż i ojciec może w pełni urzeczywistniać swoje powołanie<sup>91</sup>.

Szczególnym adresatem duszpasterskiej troski Kościoła są, według Jana Pawła II, ludzie młodzi. Kościół czuje się odpowiedzialny za wychowanie młodego pokolenia. Kapłani, podejmujący się formacji młodzieży, muszą mieć świadomość, że to właśnie od młodych zależy przyszłość rodziny i Kościoła. W świetle tego duszpasterze powinni stawać się wychowawcami sumień. Zadanie to polega na takim uformowaniu młodych ludzi, aby w swoich decyzjach nie tylko odrzucali błędne teorie etyczne, ale przede wszystkim potrafili kierować się prawdą. Ogromne znaczenie i skuteczność wychowawczą ma w tym zakresie ojcowska posługa kapłana w sakramencie pokuty. Dzięki temu sakramentowi człowiek może stanąć twarzą w twarz z miłosiernym Bogiem, który każdego przyjmuje i odnawia duchowo. To staje się źródłem radości i szczęścia, umacniając się w realizacji powołania do życia w pełni chrześcijańskiego<sup>92</sup>.

Obok rodzin przeżywających kryzysy można spotkać również takie, które potrafią cieszyć się swoim powołaniem i właściwie je realizować. Wzajemna służba jest dla nich źródłem radości, która przyczynia się do budowania prawdziwej miłości. Jest to postawa umożliwiająca właściwy rozwój zarówno rodziców jak i dzieci. Takie rodziny powinny być w sposób szczególny otaczane ojcowską opieką kapłana, który, oprócz udzielania im wsparcia i pomocy, może również, obserwując ich miłość i wzajemne oddanie, zdobywać doświadczenie do tego aby, skuteczniej pomagać rodzinom przeżywającym różnego rodzaju trudności<sup>93</sup>.

### 3.2. FORMACJA DO BYCIA OJCEM

Liczne trudności napotykane w przygotowaniu do właściwego przeżywania ojcostwa, są wezwaniem dla kapłanów, aby podjęli oni współpracę z rodziną w dziele formacji młodzieży. Współpraca ta polega przede wszystkim na ukazywaniu podstawowego celu życia chrześcijanina, jakim jest powołanie do miłości. Realizuje się ono także w podjęciu zadań, związanych z pełnieniem funkcji ojca. W tym kontekście kapłan-spowiednik, powinien ukazywać problematykę ludzkiej płciowości w świetle etyki chrześcijańskiej, zwracając uwagę na podstawowe wyznaczniki miłości między mężczyzną i kobietą<sup>94</sup>.

<sup>90</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, 65, dz. cyt., s. 134.

<sup>91</sup> Por. tamże, 25; B. Mierzwiński, *Rola ojca w rodzinie*, w: Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/1999*, Katowice 1998, s. 185-186; Cz. Murawski, *Ewangelizacja w nauczaniu Jana Pawła II*, w: Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, *Nowa ewangelizacja u progu Trzeciego Tysiąclecia. Program duszpasterski na rok 2000/2001*, Katowice 2000, s. 238.

<sup>92</sup> Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, Rzym 1997, 64; P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 106-120.

<sup>93</sup> Por. D. Kornas-Biela, *Współczesny kryzys ojcostwa*, dz. cyt., s. 189.

<sup>94</sup> Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Rzym 1983, 53-62.

Formacja do bycia ojcem dokonuje się przede wszystkim poprzez kształtowanie wzorca ojcostwa na ideale, jakim jest Bóg-Ojciec. Rolą kapłana w tym kontekście nie jest nawoływanie do stawania się jak Bóg, ale na wskazaniu konieczności odnalezienia ojcowskich cech u Boga. W procesie formowania kształtu ojcostwa, kluczową rolę odgrywa zachwyty i fascynacja samym ojcostwem, które należy wyzwolić u młodych ludzi. Fascynacja ta w sposób szczególny, może dokonywać się w sakramencie pokuty. Młody człowiek spotyka się w nim z miłosierdziem Boga Ojca, którego reprezentuje kapłan, będący dla penitenta jak ojciec czekający na błądzące dziecko. W sakramencie pokuty młodzi mogą uczyć się od kapłana szacunku i miłości do drugiego człowieka, a więc cech istotnych w realizacji powołania do ojcostwa<sup>95</sup>.

Tak więc głównym zadaniem kapłana w formowaniu do ojcostwa staje się pomoc rodzinie w procesie dojrzewania do miłości, bo na niej właśnie opiera się małżeństwo i rodzina. Kapłan, jako duchowy ojciec, powinien ukazywać, iż jest to miłość obłubieńcza, która domaga się całkowitego daru z siebie. Należy podkreślać, że o dojrzałości do realizacji ojcostwa świadczy gotowość do tego, aby bez reszty oddać się swojej rodzinie. Z wychowaniem do ojcostwa wiąże się ściśle kształtowanie poczucia odpowiedzialności za siebie i innych. Z odpowiedzialnością musi się też wiązać zadanie przekazywania życia, do którego powołani są małżonkowie. To właśnie w sakramencie małżeństwa mężczyzna zostaje wezwany do tego, aby stać się ojcem. Podnosi to rangę godności tego powołania. Przez gotowość do podjęcia roli ojca mężczyzna daje prawo do miejsca w swoim życiu nowemu człowiekowi – swojemu dziecku. Zadaniem duszpasterza jest więc przygotowanie młodych do stałej gotowości poczęcia i zrodzenia nowego życia w ścisłej współpracy z Bogiem, dawcą życia. Kapłan powinien też budzić u rodziców świadomość, iż z poczęciem nowego życia wiąże się obowiązek wychowania, a więc przekazania dziecku określonego świata wartości<sup>96</sup>.

Rolą spowiednika w formowaniu u mężczyzny powołania do ojcostwa jest przekazywanie prawdy o wartości ludzkiego życia. Ze strony ojca konieczne jest jednak podejmowanie wszelkich inicjatyw, mających na celu uczynienie własnej rodziny miejscem, w którym się chroni świętość ludzkiego życia. Kapłan winien również uświadamiać małżonkom, że ich wielkość zawiera się w tym, iż są współpracownikami Boga w powoływaniu do życia nowej osoby ludzkiej. Ta świadomość powinna być źródłem radości i szacunku dla ludzkiego ojcostwa i macierzyństwa.

### 3.3. ŚWIADECTWO BOŻEGO OJCOSTWA

Drogą wyjścia z kryzysu ojcostwa jest odtworzenie właściwego modelu mężczyzny-ojca. W świecie współczesnym nie ma jakiegoś jednego konkretnego wzoru ojca. Funkcjonują różne modele, począwszy od kolegi, z którym dziecko się przyjaźni, po tyrana, budzącego u niego niechęć i strach. Jedynie doskonałe ojcostwo ukazuje nam Bóg, którego przymioty, nawet dla człowieka niewierzącego, mogą stać się szansą na odbudowanie ideału ojcostwa. Tutaj szczególną odpowiedzialność ponoszą kapłani,

<sup>95</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 1465-1467; M. Ozorowski, *Spowiednik w służbie pojednania, prawdy i miłosierdzia*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, Łomianki 1999, s. 101-102.

<sup>96</sup> Por. P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 48-49; W. Jędrzejczak, *Niespokojne pytania*, Pastores (2006)1, s. 46-47; J. Dudek, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, w: *Przygotowanie do małżeństwa*, red. W. Szewczyk, Tarnów 2002, s. 166-171.

którzy, dając świadectwo Boskiego Ojcostwa, pełnią zadanie duchowych ojców rodziny. Ta rola dokonuje się zwłaszcza przez posługę w sakramencie pokuty i pojednania<sup>97</sup>.

Podstawowym zadaniem i powołaniem kapłana jest zatem podjęcie funkcji duchowego ojca i objawianie oblicza Boga-Ojca. Wiąże się to ściśle z naśladowaniem Chrystusa, który całym swoim życiem objawiał i świadczył o Bożym Ojcostwie. Taką rolę określa Kongregacja ds. Duchowieństwa w *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, gdzie stwierdza się, że kapłana powinna charakteryzować przede wszystkim duszpasterska miłość, która, w podejmowaniu codziennych zadań, pomaga zbliżać ludzi do Boga. „Działalność kapłańska przeniknięta taką miłością powinna ukazywać miłość Chrystusa; prezbiter powinien umieć odtworzyć jej postawy i przejawy, aż do całkowitego daru z siebie dla owczarni, która została mu powierzona”<sup>98</sup>.

Wynika z tego, że świadectwo Bożego Ojcostwa polega przede wszystkim na objawianiu Bożej miłości. Kapłan dokonuje tego przez posługę sakramentalną, w której uobecnia Jezusa Chrystusa i, tak jak On, prowadzi Lud Boży do spotkania z ojcowską miłością Boga. Szczególnego wyrazu nabiera to w sakramencie pokuty, w którym spowiednik, pochyla się z ojcowską czułością i miłością nad grzesznikiem. Duchowny ukazuje wtedy ojcowskie oblicze Boga, który żadnym człowiekiem nie gardzi, ale na każdego z utęsknieniem czeka i pragnie dla wszystkich dobra<sup>99</sup>.

W sakramencie pokuty kapłan jest przedstawicielem Ojca niebieskiego. Bóg, będąc źródłem życia, dzieli się nim z człowiekiem przez posługę kapłana. To właśnie kapłan, jako duchowy ojciec, ma szczególny udział w przekazywaniu życia w Bożej miłości. Będąc sługą Chrystusa, daje on świadectwo o ojcowskim obliczu kochającego Boga. Może się to jednak dokonywać tylko wówczas, gdy kapłan sam będzie promieniował miłością, charakteryzującą się czułością i stanowczością jednocześnie<sup>100</sup>.

Jan Paweł II w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku* stwierdza, iż kapłan w sakramencie pokuty daje szczególne świadectwo łaski pochodzącej od Boga – Ojca. W tym sakramencie kapłan daje Bogu okazję do tego, aby On sam mógł działać przez posługę spowiednika i dokonywać cudów w ludzkich sercach. W tym kontekście Papież podkreśla: „W sprawowaniu tego sakramentu, może nawet bardziej niż pozostałych, jest ważne, aby wierni żywo doświadczali oblicza Chrystusa Dobrego Pasterza”<sup>101</sup>. Zadaniem kapłana jako spowiednika jest zatem przede wszystkim dawanie świadectwa o Bożym Ojcostwie, objawionym w pełni przez Jezusa Chrystusa. Kapłan powinien brać w ojcowskie ramiona człowieka doświadczonego przez grzech, stając się w ten sposób pośrednikiem Bożego miłosierdzia, które jest dla człowieka źródłem ocalenia i wyzwolenia<sup>102</sup>.

#### 4. OJCOWSKI WYMIAR FUNKCJI SPOWIEDNIKA

Posługa spowiednika powinna być przepelniona ojcowską troską o dobro penitenta. Przejawia się ona przede wszystkim w pełnym miłości pochyleniu się nad grzesznikiem i udzieleniu mu potrzebnej pomocy w dziele wyzwolenia z grzechu. W procesie

<sup>97</sup> Por. J. Pulikowski, *Wartość ojcostwa. Ocalić ojcostwo – najważniejszą karierę mężczyzny*, dz. cyt., s. 146-147.

<sup>98</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, dz. cyt., 43.

<sup>99</sup> Por. B. Kołodziej, *Celibat – afirmacja ojcostwa*, w: *Oblicza ojcostwa*, dz. cyt., s. 147-148.

<sup>100</sup> Por. J. Nawrot, *Miłość pasterska jako rys duchowości kapłańskiej w świetle synodu Biskupów z 1971 i 1990 roku poświęconych kapłaństwu. Studium na podstawie polskich publikacji teologicznych*, Gdańsk-Lublin 2002, mps., s. 109-112.

<sup>101</sup> Jan Paweł II, *Sakrament Pojednania. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku*, 4.

<sup>102</sup> Por. tamże 4; 7; K. Wons, *Świadek Ojca miłosierdzia*, *Patores* (2000)2, s. 35-44.

tym potrzeba właściwego osądzenia sytuacji oraz podjęcia odpowiednich środków, które pozwolą przybliżyć się penitentowi do źródła miłosierdzia Bożego. Bycie ojcem w aspekcie posługi spowiednika wiąże się zatem również z udzielaniem pouczeń, pomocnych dla uniknięcia kolejnych upadków. Dla owocnego spełniania tego zadania ważne jest duszpasterskie wycucie i ludzka wrażliwość kapłana, które umożliwią penitentowi pełne otwarcie na łaskę Bożego przebaczenia.

Dokumenty Magisterium Kościoła wskazują na podstawowe funkcje kapłana-spowiednika, przez które realizuje się ojcowski charakter jego posługi. Jan Paweł II w *Reconciliatio et paenitentia* podkreśla: „Chrystus, który przez osobę spowiednika jest uobecniiony i za jego pośrednictwem dokonuje tajemnicy odpuszczenia grzechów, jest tym, który okazuje się bratem człowieka, miłosiernym, wiernym i współczującym arcykapłanem, pasterzem gotowym szukać zbłąkanej owcy, lekarzem, który leczy i pociesza, jedynym nauczycielem, który jest prawdomówny i naucza drogi Bożej, sędzią żywych i umarłych, który sądzi prawdziwie, a nie według pozorów”<sup>103</sup>. Jeszcze wyraźniej ojcowski wymiar posługi spowiedniczej uwydatnia *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Sprawując sakrament pokuty, kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy, posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany, Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca, sprawiedliwego Sędziego, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a równocześnie miłosierny”<sup>104</sup>.

Ojcowska posługa spowiednika łączy w sobie wiele funkcji, których celem jest prowadzenie ludzi dotkniętych przez grzech ku wyzwajającemu spotkaniu z Chrystusem, aby „krwią Jego ran zostali uzdrowieni” (por. 1 P 2,24).

#### 4.1. OJCIEC

Spowiednik wypełnia wobec penitenta zadanie duchowego ojca, które polega na ukazywaniu oblicza Ojca niebieskiego. W *Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów* zwraca się uwagę, iż: „kapłan, przyjmując pokutującego grzesznika i doprowadzając go do światła prawdy, spełnia zadanie ojca, ukazuje ludziom serce Ojca niebieskiego”<sup>105</sup>. W tym kontekście J. S. Płatek stwierdza, że „ojcostwo to realizuje się poprzez współdziałanie z Bogiem w przywróceniu lub rozwijaniu życia nadprzyrodzonego, oraz przez ojcowską postawę wobec penitenta”<sup>106</sup>. To wymaga od spowiednika okazywania miłości każdemu człowiekowi, na wzór miłosiernego Ojca, czekającego na syna i przyjmującego go oraz Chrystusa Dobrego Pasterza, który bierze na ramiona zagubioną owcę i znosi ją do owczarni. Miłość ta powinna charakteryzować się cierpliwością, łagodnością, ale jednocześnie stanowczością i jasnością w stawianiu wymagań moralnych<sup>107</sup>.

Pełnienie ojcowskiej roli wobec penitenta ma podwójny charakter: w sakramencie pokuty spowiednik razem z Ojcem niebieskim „współtworzy” życie łaski w penitencji oraz przekazuje mu życzliwość i ojcowskie serce. Życie niektórych ludzi jest wyjątkowo zagubione i dlatego im zwłaszcza potrzeba ojcowskiej troski. Są wśród nich osoby słabe, powracające często do tych samych grzechów, młodzi i starsi, zagubieni życiowo. Kapłan-spowiednik powinien każdego z nich otaczać swoją ojcow-

<sup>103</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, 29, dz. cyt., s. 249.

<sup>104</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1465.

<sup>105</sup> *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, 10.

<sup>106</sup> J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., 324.

<sup>107</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1465; Jan Paweł II, *Sakrament Pojednania. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, 4; A. Młotek, *Powrót do Ojca*, Wrocław 1999, s. 104-106.

ską miłością, bez względu na to, jak daleko odeszli oni w swoim życiu od Boga i jak często powtarzają te same grzechy. Konieczne jest okazywanie tym penitentom szczególnej delikatności, zwłaszcza w sytuacji, gdy trzeba postawić im większe wymagania. Powinno być to jednak czynione w duchu ojcowskiej miłości, a nigdy jako zemsta za popełnione zło. W pełnieniu tej posługi spowiednik, naśladowując miłość Boga-Ojca w stosunku do człowieka, wezwany jest do okazywania pragnienia wyzwolenia grzesznika z niewoli zła. Dokonuje się to przez okazywanie współczucia i wierność prawdzie, która polega na jasnym sprzeciwie wobec grzechu. Przykładem gorliwego i ojcowskiego spowiednika, zawsze gotowego służyć penitentom, jest św. Leopold Mandić, który całe swoje życie zakonne spędził na posłudze w konfesjonale. Charakteryzowała go radość, ostrożność i skromność. Był dyskretnym powiernikiem ludzkich sumień, przez co mógł właściwie realizować ojcowskie powołanie spowiednika. Zwykło się nawet mówić o nim, że jedyną rzeczą, jaką umiał robić, było spowiadanie. Na tym właśnie polegała jego wielkość<sup>108</sup>.

#### 4.2. BRAT

E. Ozorowski, analizując posługę spowiednika, podkreśla, iż „ojcostwo w konfesjonale przyzywa braterstwo. Bez niego byłoby paternalizmem”<sup>109</sup>. W tym kontekście Z. Sareło podkreśla, że spowiednik jest dla penitenta przede wszystkim bratem, ponieważ jego służba jest podporządkowana Chrystusowi, który, przychodząc na ten świat, stał się naszym bratem. Posługa kapłana-spowiednika polega przede wszystkim na towarzyszeniu penitentowi w drodze nawrócenia oraz na świadczeniu mu braterskiej posługi duchowej. Kapłan powinien zatem po bratersku troszczyć się o duchowe zdrowie swoich współbraci w wierze, podnoszenie upadających i umacnianie słabych. Wyrazem miłości i braterskiej troski kapłana o powierzony sobie lud jest dobrowolne podejmowanie umartwień, w celu wyproszenia łaski nawrócenia i sił dla upadających braci. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o św. Ojcu Pio, którego posługa spowiednicza polegała przede wszystkim na duchowym towarzyszeniu penitentom. Postawę tę charakteryzowała bezinteresowna życzliwość i radość z nawrócenia każdego grzesznika. Cała jego posługa potwierdzona była osobistym przykładem świętości oraz dobrowolnym przyjmowaniem cierpienia z Chrystusem dla zbawienia dusz. Ową gotowością na ofiarę ukazywał penitentom, jak bardzo mu na nich zależy<sup>110</sup>.

W procesie nawrócenia penitentowi potrzebne jest „pewne ramię brata, człowieka mu podobnego, który chciałby i umiał iść wraz z nim w ramiona miłosiernego Boga”<sup>111</sup>. Zadaniem spowiednika jest realizacja tego braterstwa w Chrystusie. Kapłan, jako ten, który jest z ludzi wzięty, powinien na wzór Chrystusa umieć „współczuć i boleć z tymi, którzy błądzą, bo też i sam poddany jest słabości” (Hbr 5,1-2). Sam, doświadczając grzechu, powinien okazywać szczególne zrozumienie i cierpliwość dla tych, którzy przychodzą, aby pojednać się z Bogiem. Świadomość własnej słabości powinna „powstrzymać spowiednika przed pychą i pomagać mu piastować godność ojcowską

<sup>108</sup> Por. P. J. Śliwiński, *Święty Leopold Mandić – apostoł konfesjonalu*, w: *Franciszkańskie kierownictwo duchowe*, red. A. Derdziuk, Lublin 2000, s. 85-92.

<sup>109</sup> E. Ozorowski, *Ojcowska posługa w konfesjonale*, art. cyt., s. 67.

<sup>110</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”*, 29, dz. cyt, s. 249. Por. Z. Sareło, *Kapłan jako spowiednik*, *Collectanea Theologica* 58(1988)1, s. 44; A. Derdziuk, *Charyzmat duchowego towarzyszenia w życiu bł. Ojca Pio*, w: *Franciszkańskie kierownictwo duchowe*, dz. cyt., s. 33-36.

<sup>111</sup> S. Nowak, *Rola spowiednika w teorii i praktyce współczesnego Kościoła*, *Ateneum Kapłańskie* 88(1977), s. 216.

na sposób braterski”<sup>112</sup>. Szafarz sakramentu pokuty, upodobniony do Chrystusa, nie przestaje być członkiem Kościoła, w którym jest jednocześnie lekarzem i potrzebującym uzdrowienia. Należy pamiętać również o tym, że oprócz zła, którego doświadcza penitent, kryje się w nim również dobro. Dlatego zadaniem kapłana jest ukazywanie pozytywnych stron jego życia, w celu dodania otuchy i motywacji do poprawy zła<sup>113</sup>.

Braterski charakter posługi spowiednika domaga się umiejętności wczuwania się w sytuację penitenta oraz aktywnego słuchania jego wyznania. Wiąże się to z osobistą kulturą kapłana, która polega na zwracaniu się do drugiego człowieka z szacunkiem, umiejętnością opanowywania zdenerwowania lub zdziwienia, czy też na nie okazywaniu zmęczenia. Są to cechy pozwalające traktować drugiego człowieka jako brata. Dzięki nim penitentowi łatwiej się otworzyć przed spowiednikiem, ponieważ widzi w nim osobę, która pragnie przede wszystkim jego dobra<sup>114</sup>.

#### 4.3. PASTERZ

Jan Paweł II w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2002 roku* zaznacza, że spowiednik jest wobec grzesznika wcieleniem oblicza Dobrego Pasterza. Sakrament pokuty staje się przez to miejscem dialogu Chrystusa z grzesznikiem. W tym kontekście Papież podkreśla, iż „tutaj Dobry Pasterz, poprzez oblicze i głos kapłana, zbliża się do każdego, aby rozpocząć z nim dialog polegający na wysłuchaniu, udzieleniu rady, duchowego wsparcia i przebaczenia”<sup>115</sup>. Dlatego pasterska funkcja kapłana łączy się z pomocą penitentowi, który przy okazji wyznania grzechów otwiera się przed nim. To właśnie w spowiedniku poraniony przez życie człowiek może znaleźć jedyną osobę, która będzie w stanie go do końca wysłuchać, zrozumieć oraz udzielić duchowej pomocy<sup>116</sup>.

Nawiązując do biblijnego obrazu Chrystusa Dobrego Pasterza, wskazania dotyczące postawy kapłana odnaleźć można w homilii św. Asteriusza (350-410): „Naśladowujmy ten rodzaj troski duszpasterskiej, którym posługiwał się Pan. Kontemplujmy Ewangelię. Tam, jakby w zwierciadle, możemy oglądać przykłady rzetelności i dobroci, których winniśmy się uczyć. Oto w przypowieściach i alegoriach widzę człowieka, pasterza stu owiec. (...) Owca bynajmniej nie oznacza owcy ani pasterz pasterza, lecz zupełnie coś innego. W tych przypowieściach kryją się rzeczy święte. Napominają nas one, abyśmy nie uważali ludzi za straconych i bez nadziei ani żebyśmy nie zaniedbywali tych, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie, i byśmy nie byli leniwi w niesieniu pomocy. Wszystkich bowiem, którzy błędzą i oddalają się od słusznego sposobu postępowania, winniśmy kierować na właściwą drogę i cieszyć się z ich powrotu, dołączając ich do grona wiernych, żyjących uczciwie i bogobojnie”<sup>117</sup>.

Dlatego kapłan pełniący rolę pasterza, jak zauważa M. Ozorowski, „powinien pomagać penitentowi w dorastaniu do dojrzałości, interesować się trudnościami w prowadzeniu życia chrześcijańskiego, w wypełnianiu ról małżeńskich i rodzicielskich. Po-

<sup>112</sup> E. Ozorowski, *Ojcowska posługa w konfesjonale*, art. cyt., s. 69.

<sup>113</sup> Por. S. Nowak, *Rola spowiednika w teorii i praktyce współczesnego Kościoła*, art. cyt., s. 216-217; E. Ozorowski, *Ojcowska posługa w konfesjonale*, art. cyt., s. 69.

<sup>114</sup> Por. Jan Paweł II, *Posługa kapłańska w sakramencie pojednania. Przemówienie do członków Penitencjarii Apostolskiej (27 marca 1993)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 14(1993)5-6, s. 44; J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 328-330; S. Nowak, *Rola spowiednika w teorii i praktyce współczesnego Kościoła*, art. cyt., s. 217-218.

<sup>115</sup> Jan Paweł II *Sakrament Pojednania. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2002*, 9.

<sup>116</sup> Por. J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 323-324.

<sup>117</sup> Św. Asteriusz, *Naśladowujmy Chrystusa Dobrego Pasterza*, Homilia 13, w: *Liturgia Godzin*, t. 2, Poznań 1984, s. 102.

nadto powinien pomagać penitentowi we wzroście duchowym poprzez pomoc w usuwaniu zła z jego korzeniami”<sup>118</sup>. Jego posługa staje się szczególną pomocą dla człowieka zranionego przez grzech, aby mógł na nowo odnaleźć drogę prawdy i miłości.

#### 4.4. LEKARZ

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* podkreśla, że „świadomość Kościoła dostrzega w Sakramencie Pokuty, poza charakterem sądowym również charakter terapeutyczny, czyli leczniczy”<sup>119</sup>. Papież wiąże to z faktem przedstawiania przez Ewangelistów Chrystusa jako lekarza. Jezus sam wielokrotnie określał siebie tym terminem, mówiąc: „Nie potrzebują lekarza zdrowi (...) Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, ale grzeszników” (Łk 5,31-32). W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* jednoznacznie stwierdza się, iż „nasz Pan Jezus Chrystus, lekarz naszych dusz i ciał, który odpuścił grzechy paralytykowi i przywrócił mu zdrowie ciała, chciał, by Kościół mocą Ducha Świętego, kontynuował Jego dzieło uzdrawiania i zbawiania, które obejmuje także jego członki. Jest to celem dwóch sakramentów uzdrowienia: sakramentu pokuty i namaszczenia chorych”<sup>120</sup>. Zadanie to spoczywa na kapłanach, którzy „są powołani do tego, by być lekarzami dusz, ich powiernikami, mistrzami i psychiatrami łaski”<sup>121</sup>.

W tym kontekście A. Drózdź wskazuje na kilka etapów posługi kapłana jako lekarza. Pierwszym jest postawienie diagnozy, która pomaga wskazać na najważniejsze przyczyny popełnionego grzechu. Kolejnym etapem jest etap terapeutyczny, w którym spowiednik powinien wskazać na działanie, jakiego powinien podjąć się penitent, aby uniknąć grzechu. Ostatni obejmuje wskazanie sposobu uniknięcia różnych niebezpieczeństw, które w przyszłości mogą prowadzić do grzechu. Dlatego zadaniem kapłana-spowiednika jest, oprócz leczenia skutków grzechu, ukazanie również pewnych niebezpieczeństw, które do niego mogą prowadzić<sup>122</sup>.

Celem Sakramentu Pokuty jest przede wszystkim sprawienie, aby penitent mógł doświadczyć wyzwalającej obecności Chrystusa. Zadanie to jest możliwe do spełnienia tylko wtedy, gdy kapłan wskazuje na Chrystusa jako Tego, który realnie działa w sakramencie. Kapłan musi troszczyć się o to, aby w życie poranionego przez grzech człowieka wprowadzać nowe światło Chrystusa, które uzdalnia penitenta do poznania prawdy o sobie i o swoim grzechu. Spojrzenie w prawdzie na swoje życie, które nie polega ani na przesadnym oskarżaniu się, ani też na usprawiedliwianiu, gwarantuje otwarcie na Boże przebaczenie. W tej perspektywie leczniczy wymiar posługi spowiednika realizuje się w doprowadzeniu penitenta do stanu, w którym on sam będzie mógł ocenić swoją grzeszność oraz dostrzec przyczyny zła. Dzięki takiej postawie człowiek, znając przyczyny swojego złego postępowania, będzie wiedział czego w przyszłości unikać, aby nie oddalać się od ojcowskiej miłości Boga, ale coraz bardziej się do niej zbliżać. Poprzez doświadczenie miłosierdzia Bożego człowiekowi łatwiej jest podjąć decyzję o nawróceniu w sposób osobisty i głęboko umotywowany oraz unikać w przyszłości wszelkich okazji prowadzących do grzechu<sup>123</sup>.

<sup>118</sup> M. Ozorowski, *Spowiednik w służbie pojednania, prawdy i miłosierdzia*, art. cyt., s. 104.

<sup>119</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”*, 31, dz. cyt., s. 253.

<sup>120</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1421.

<sup>121</sup> Paweł VI, *Normy duszpasterskie dotyczące sakramentu pokuty*, w: *Kapłaństwo dzisiaj. Wybór przemówień*, red. E. Weron, Poznań 1978, s. 124.

<sup>122</sup> Zob. A. Drózdź, *Sakrament pojednania z Bogiem i z Kościołem*, Tarnów 1994, s. 127-128.

<sup>123</sup> Por. Z. Sareło, *Kapłan jako spowiednik*, art. cyt., s. 42-45; J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 319.

Lecniczy charakter postugi kapłana jako ojca jest zatem ukierunkowywaniem penitenta ku nowemu życiu. W tym celu spowiednik wskazuje odpowiednie środki, które do tego prowadzą. Najpierw jednak „kapłan powinien wezwać Ducha Świętego, aby od Niego otrzymać światło i miłość”<sup>124</sup>. Bez modlitwy i pomocy Ducha Świętego spowiednik nie jest w stanie dokonać właściwego rozeznania. Tylko czerpiąc moc ze źródła Bożego ojcostwa, będzie on mógł właściwie pomóc penitentowi, czyniąc to nie tylko przez pouczenie i zachętę do poprawy, ale przede wszystkim przez trafne rozeznanie „choroby” duszy. Dlatego kapłan winien prowadzić również samego penitenta do prośby o uzdrowienie wewnętrzne, które zawsze dokonuje się na drodze wiernej modlitwy. Potrzeba w tej dziedzinie dużej wrażliwości i roztropności spowiednika oraz wyczucia zdolności człowieka do przemiany. Nie powinno się w tym zakresie niczego narzucać penitentowi, ale cierpliwie towarzyszyć mu jak miłosierny ojciec. Penitent sam musi decydować o przemianie swojego życia, chociaż istotny wpływ może mieć na nią pełne miłości ojcowskie oddziaływanie spowiednika. On bowiem, wobec człowieka uwikłanego w grzech, ukazuje i reprezentuje nieskończone miłosierdzie Boga Ojca<sup>125</sup>.

#### 4.5. NAUCZYCIEL

Nauczycielska funkcja spowiednika wiąże się z obowiązkiem przekazywania prawd wiary i moralności chrześcijańskiej. W tym kontekście można mówić również o funkcji prorockiej, ponieważ kapłan, podobnie jak prorok, jest głosicielem Słowa Bożego, przez które penitent poznaje swoje grzechy i, ufając w miłosierdzie Boże, podejmuje się nawrócenia. W nauczaniu kapłan powinien zawsze pamiętać o wierności Magisterium Kościoła, który mu „powierza swoje dobra, ażeby nimi zarządzał w sposób sprawiedliwy i odpowiedzialny”<sup>126</sup>. Pełniąc funkcję nauczycielską, spowiednik przekazuje penitentowi przede wszystkim prawdę o ojcowskiej miłości Boga<sup>127</sup>.

Zadaniem spowiednika jako nauczyciela jest stawianie pytań, pouczenie i upomnienie, przez które obwieszcza penitentowi wolę Bożą. W tym kontekście J. S. Płatek stwierdza, że „obowiązek pouczenia wiąże się przede wszystkim z formacją prawidłowego sumienia”<sup>128</sup>. Formacja ta dokonuje się przez poznanie wartości i norm moralnych, do których doprowadza penitenta spowiednik. Dzięki temu człowiek uświadamia sobie, że Bóg daje mu moralną siłę do tego, aby stawać się lepszym. Jako formator sumienia spowiednik powinien również udzielać odpowiedzi na pytania stawiane przez penitenta. Wiąże się z tym obowiązek znajomości nauczania Kościoła oraz konieczność właściwej formacji sumienia samego kapłana<sup>129</sup>. W tym kontekście w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* stwierdza się, iż „spowiednik nie jest panem, lecz sługą Bożego przebaczenia. Szafarz tego sakramentu powinien łączyć się z intencją i miłością Chrystusa. Powinien mieć głęboką znajomość chrześcijańskiego postępowania, doświadczenie w sprawach ludzkich, szacunek i delikatność wobec tego, który upadł”<sup>130</sup>.

Nawiązując do tego, J. Bramorski zauważa, iż „jako nauczyciel wiary i moralności chrześcijańskiej kapłan prowadzi penitenta do poznania Chrystusa Dobrego Paste-

<sup>124</sup> *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., 15.

<sup>125</sup> Por. tamże, 10; 15.

<sup>126</sup> Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s. 70.

<sup>127</sup> Por. Jan Paweł II, *Sakrament pokuty darem Chrystusa Zmartwychwstałego*, dz. cyt., s. 31; J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 322-323; M. Ozorowski, *Spowiednik w służbie pojednaniu, prawdy i miłosierdzia*, art. cyt., s. 102.

<sup>128</sup> J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 323.

<sup>129</sup> Por. J. Szymański, *Spowiednik jako formator sumienia penitenta*, *Studia Włocławskie* 8(2005), s. 97-99.

<sup>130</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1466.

rza, który "zna swoje owce, a one Go znają" (por. J 10,14)<sup>131</sup>. Pozwalając się prowadzić kapłanowi, jako nauczycielowi Bożej prawdy, penitent oddaje się Chrystusowi i dzięki Jego łasce dochodzi do spotkania z Ojcem Niebieskim. Dlatego tak ważne jest w nauczycielskiej posłudze spowiednika wskazywanie na Chrystusa jako jedyne Nauczyciela i Mistrza. Gwarantuje to wierność prawdzie oraz skuteczność w prowadzeniu wspólnoty Kościoła do zjednoczenia z Bogiem Ojcem w prawdzie i miłości<sup>132</sup>.

W swojej posłudze spowiednik jest również zobowiązany do tego, aby zadawać pytania w celu uzupełnienia integralności wyznania penitenta, do osądzenia ciężkości popełnionych grzechów oraz do poznania dyspozycji penitenta. Dzięki tym pytaniom spowiednik ma również okazję skorygować błędne sumienie penitenta. Należy jednak zachować w tym umiar, delikatność i roztropną gorliwość, gdyż w przeciwnym razie może to spowodować zniechęcenie penitenta. W tym zakresie spowiednik powinien posiadać pewną intuicję, dzięki której, rozumiejąc i wyczuwając stan duchowy penitenta, będzie wiedział, jak unikać niestosownych pytań, a jednocześnie tworzyć klimat szczerości i zaufania. W ten sposób penitent będzie mógł wyznać grzechy w zgodzie ze swoim sumieniem<sup>133</sup>.

#### 4.6. SĘDZIA

Kapłan pełniący posługę spowiednika występuje w roli sędziego, który powinien ukazywać penitentowi z jednej strony ojcowską sprawiedliwość Boga, a z drugiej Jego wielkie miłosierdzie. Spowiednik jako sędzia jest jednak jednocześnie, a nawet przede wszystkim, ojcem. Posługa ojcowska kształtuje posługę sędziowską. Dlatego nie można rezygnować ani z jednej, ani z drugiej postawy. Z sędziowską funkcją wiąże się powinność rozeznania autentycznego nawrócenia penitenta oraz pomoc w otwarciu się penitenta na łaskę Bożą. W tym kontekście zadaniem kapłana-spowiednika jest udzielanie rozgrzeszenia penitentowi będącemu we właściwej dyspozycji<sup>134</sup>.

Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* zauważa, że choć sakrament pojednania jest rodzajem procedury sądowej, to jednak powinno się na niego patrzeć raczej z perspektywy miłosierdzia niż z perspektywy surowej sprawiedliwości<sup>135</sup>. Porównanie do ludzkich trybunałów ma zatem tutaj sens analogiczny. Sądowniczy charakter posługi spowiednika polega w tym kontekście na odpowiednim rozeznaniu, czy rozgrzeszenie może być udzielone w sposób skuteczny. Należy pamiętać, że kapłan nie jest tym, od którego pochodzi moc tego sakramentu, ale jest przede wszystkim sługą, który przez potraktowanie penitenta z ojcowską miłością, pomaga mu na nowo doświadczyć radości Bożego dzieciństwa. Ostatecznie sprawcą pojednania jest zawsze Bóg, który pragnie udzielić daru przebaczenia wszystkim, którzy wstępują na drogę pokuty. Bóg jest Tym, który nigdy nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i miał życie (por. J 3,15). Dlatego zadaniem kapłana-spowiednika w świetle tego

<sup>131</sup> J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 385.

<sup>132</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1465; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 385-386; J. Nagórny, *Kapłan – sługa Nowego Przymierza*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 33(1986)3, s. 59-62.

<sup>133</sup> Por. J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 322-324; J. Augustyn, *Praktyka kierownictwa duchowego*, Kraków 2006, s. 151-152.

<sup>134</sup> Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 978 § 1; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 386; E. Ozorowski, *Ojcowska posługa w konfesjonale*, *Anamnesis* 6(1999/2000)1, s. 69.

<sup>135</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, 31, dz. cyt, s. 253.

jest właściwe rozpoznanie, czy penitent otwiera się dostatecznie na łaskę pojednania, a tym samym, czy można mu udzielić rozgrzeszenia, czy też należy je odłożyć<sup>136</sup>.

Sądownicza posługa spowiednika w sakramencie pojednania ma głęboko ojcowski charakter również przez właściwe rozeznanie sytuacji penitenta i doprowadzenie go do światła prawdy, która wyzwala (por. J 8,32). Już Sobór Watykański II podkreślał, że wolność stanowi „wzniosły znak obrazu Boga w człowieku”, który swą godność „osiąga wtedy, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu, dokonując wolnego wyboru dobra”<sup>137</sup>. Kontynuując myśl soborową, Jan Paweł II zwracał uwagę, iż wolność oparta na prawdzie o dobru łączy się z postawą nawrócenia i pokuty: „Pełna wolność człowieka zasadza się na głębszej płaszczyźnie otwarcia się na Boga poprzez nawrócenie serca, gdyż właśnie w sercu człowieka tkwią zakorzenione wszelkiego typu zniewolenia i pogwałcenia wolności”<sup>138</sup>. W tej perspektywie ojcowska posługa kapłana-spowiednika jako sędziego polega na doprowadzeniu penitenta do prawdy moralnej i oceny w świetle jego postępowania. Jest to zadanie „wymagające”, ale jednocześnie „wyzwalające”, gdyż człowiek o tyle urzeczywistnia siebie, o ile umie od siebie wymagać<sup>139</sup>.

Analizując ten wymiar postęgi spowiednika, S. Witek stwierdza, iż „w pełnieniu funkcji sędziego należy sprawiedliwość łączyć z życzliwością ojcowską: stąd nie trzeba być w konfesjonale ani zbyt surowym, ani zbyt pobłażliwym”<sup>140</sup>. Sakrament pojednania powinien być dla człowieka zawsze pomocą w przezwyciężaniu trudnej sytuacji życiowej, zwłaszcza w wymiarze moralnym. Nigdy nie można doprowadzać do tego, aby przez stawianie wymagań niemożliwych do zrealizowania spowiednik nie nakładał na penitenta dodatkowych ciężarów, których nie będzie on w stanie unieść. Pokuta nie może być zatem zbyt ciężka i niezrozumiała dla penitenta. Jej zadaniem jest przede wszystkim pomoc penitentowi w procesie nawrócenia, a nie „kara” za grzech. Przebaczenie grzechów zawdzięczamy bowiem Bożemu miłosierdziu, a nie naszym uczynkom<sup>141</sup>.

Rozważając sądowniczy charakter postęgi spowiednika, M. Ozorowski stwierdza, że „w sakramencie pojednania spowiednik służy Chrystusowi, który jest Prawdą. Można określić, że służba ta jest podwójna. Z jednej strony kapłan reprezentuje Chrystusa Nauczyciela Prawdy, a z drugiej występuje w roli sędziego, który orzeka prawdziwy i sprawiedliwy wyrok”<sup>142</sup>. Tak rozumiana służba jest przekazywaniem podstawowej prawdy o miłości Boga oraz o zbawieniu przyniesionym przez Jezusa Chrystusa. To zaś wzywa człowieka do nawrócenia, które jest jedyną drogą do Boga Ojca<sup>143</sup>.

<sup>136</sup> Por. tamże; J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 386-387; Z. Sareło, *Kapłan jako spowiednik*, art. cyt., s. 42; J. S. Płatek, *Sprawowanie Sakramentu Pokuty i Pojednania*, dz. cyt., s. 317.

<sup>137</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 17, dz. cyt., s.537.

<sup>138</sup> Jan Paweł II, *Oroędzie na Światowy Dzień Pokoju 1981*, 11, w: *Oroędzie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, s. 120; por. P. Góralczyk, *Wyzwolenie człowieka z grzechu*, *Communio* 10(1990)1, s. 3-15; Tenże, *Wyzwolenie z niewoli do wolności w Chrystusie*, *Communio* 13(1993)5, s. 30-42.

<sup>139</sup> Por. J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 326-328.

<sup>140</sup> S. Witek, *Sakrament pojednania*, Poznań-Warszawa 1979, s. 103.

<sup>141</sup> Por. tamże, s. 103; A. Młotek, *Spowiednik – heroldem pojednania*, w: *Ku odnowie człowieka*, red. I. Dec, Wrocław 1996, s. 166.

<sup>142</sup> M. Ozorowski, *Spowiednik w służbie pojednania, prawdy i miłosierdzia*, art. cyt., s. 102.

<sup>143</sup> Por. tamże.

## ZAKOŃCZENIE

Zainspirowane w sposób szczególnie przez Sobór Watykański II wskazania Magisterium Kościoła, dotyczące ojcowskiej posługi spowiednika, są bardzo bogate. Dokumenty soborowe, wypowiedzi papieży, dykasterii Stolicy Apostolskiej na temat realizowanej przez kapłanów funkcji duchowego ojca świadczą niewątpliwie o aktualności tej problematyki. Ma to również swoje odniesienie do zjawiska kryzysu ojcostwa, który coraz wyraźniej daje się zauważyć we współczesnym świecie. Kryzys ten, określany często mianem „zagubionego ojcostwa”, staje się szczególnym wyzwaniem dla kapłanów, którzy w sakramencie pokuty i pojednania, wskazując na ojcowskie oblicze Boga, wlewają w serca ludzi nadzieję.

Dokumenty Kościoła często podkreślają, że przed kapłanem-spowiednikiem, jako widzialnym przedstawicielem samego Chrystusa, bardzo często staje człowiek duchowo zraniony i uwikłany w różne trudności. Papież Benedykt XVI stwierdza: „Chrystus – Najwyższy Kapłan – w swojej trosce o Kościół powołuje w każdym pokoleniu osoby, które zatroszczą się o Jego lud. W sposób szczególny powołuje do posługi kapłańskiej tych, którzy mają sprawować funkcję ojcowską, której źródłem jest ojcostwo samego Boga (por. Ef 3,14)”<sup>144</sup>. W tym kontekście prezbiter wezwany jest do tego, aby przez sakramentalną posługę i ojcowską troskę o penitenta wskazywać na miłosierne oblicze Boga Ojca, stając się jego szczególnym znakiem. Ponadto każdy kapłan winien być świadomy, iż wierni przystępujący do sakramentu pokuty i pojednania bardzo często dźwigają trudne doświadczenie współczesnego kryzysu ojcostwa.

Podsumowując, można stwierdzić, że we współczesnym kontekście społeczno-kulturowym ojcostwo jawi się jako rzeczywistość naznaczona wielorakim kryzysem. Trudności w rozumieniu i przeżywaniu ojcostwa – zwłaszcza w jego wymiarze duchowym – dotyczą życia małżeńskiego i rodzinnego, rzutując przez to w znacznej mierze na wychowanie młodego pokolenia. W tej sytuacji kryzysu tożsamości mężczyzny jako ojca szczególne zadanie przypada kapłanom, którzy przez realizowanie swej misji duszpasterskiej mogą przyczynić się do odnalezienia na nowo właściwego sensu ojcostwa. Dokonuje się to przede wszystkim w spowiedniczej posłudze kapłana, który, jako duchowy ojciec, doprowadza człowieka do spotkania z miłosiernym Bogiem w sakramencie pokuty i pojednania.

## SUMMARY

### THE PATERNAL DIMENSION OF A PRIEST-CONFESSOR IN THE CONTEMPORARY SOCIO-CULTURAL CONTEXT

Greatly inspired by the II Vatican Council, the recommendations of the Church Magisterium concerning the ministry of a confessor are really extensive. The conciliar documents, the allocutions of Popes' and the dicasteries' of the Holy See, they all testify to the topicality of the issue. It also has its reference to the crisis of fatherhood, which is becoming more and more noticeable in the modern world. Such crisis, often

<sup>144</sup> Benedykt XVI, *Powołanie w tajemnicy Kościoła. Orędzie na 43. Światowy Dzień Modlitw o Powołania (7 maja 2006)*, Wiadomości KAI (2006)18, s. 25.

referred to as the “lost fatherhood”, poses a considerable challenge for priests, who in the sacrament of penance give people hope by showing them the paternal nature of God.

The documents of the Church often stress that in hearing confessions the priest, who is the visible representative of Christ himself, faces the man who is often hurt spiritually and entangled in some difficult situations. Seen in this context, the confessor in administering the sacrament with paternal concern for the penitent, is to show the merciful nature of God the Father through becoming his clear sign. Moreover, every priest must be aware that the faithful asking for confessions very often bear the burden of the modern crisis of fatherhood.

It could be claimed that in the contemporary socio-cultural context, fatherhood is flawed with a manifold crisis. The difficulty with understanding and experiencing fatherhood, especially in its spiritual dimension, afflicts marital and family life and thus affects the bringing-up of a next generation. The crisis of the man-father assigns priests a special task of rediscovering the true meaning of fatherhood. It is realized mostly in the ministry of the sacrament of penance, in which the confessor as the spiritual father brings man to the meeting with the merciful God.